Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 53. Czwartek dnia 5 Marca 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Plebiscytowy wybór Prezydenta.

Cały świat skupi w najbliższych tygodniach swą uwagę na Niemczech, gdzie 35 miljonów obywateli powołanych zostanie do wyboru nowego prezydenta. O ogromnem znaczeniu politycznem tego wyboru już pisaliśmy. Nie będzie przesadą twierdzenie, że rozegra się bój między republika a monarchją i że republika niemiecka przeżyje momenty krytyczne.

Ale wybór niemiecki mieć będzie jeszcze inne znaczenie. Będzie to pierwszy po latach 70-ciu w Europie wybór prezydenta w drodze plebiscytu. Jaki może być jego wynik? Jakie fakty, nastroje, osoby, czy programy zadecydują o zwycięstwie kandydata? Czy naród zdoła dokonać wyboru już w pierwszem głosowaniu? I czy ta niestosowana nigdzie w Europie forma wyboru okaże się praktyczną i korzystną dla państwa? Oto pytania, jakie sobie dzisiaj stawiają nie tylko Niemcy, ale politycy wszystkich republik europejskich, gdzie przecież także sprawa plebiscytowego wyboru prezydenta nie przestała być nigdy aktualną. W Polsce za wyborem prezydenta głosowaniem powszechnem owiadczyło się szereg poważnych profesorów prawa. W ostatnich właśnie dniach zacytowaliśmy opinję prof. Michała Rostworowskiego, który również uważa za najodpowiedniejszy dla Polski wybór prezydenta za pomocą powszechnego i równego choć pośredniego (przez elektorów) głosowania.

Niechęć stronnictw republikańskich do ogólno-narodowego wyboru datuje się od czasu słynnych plebiscytów francuskich, które Naleona I. a następnie Napoleona III wyniosły na tron cesarski. Głosowanie powszechne przyniosło grób republice w roku 1804, a następnie w 1852. Na wyobraźnię mas podziałało w obu wypadkach fascynujące nazwisko zwycięscy z pod Marengo, choć i sami kandydaci piastując godność prezydentów republiki, „dopomogli" nieco woli narodu zapomocą nacisku administracyjnego. Od tego czasu republikanie w całej Europie znienawidzili plebiscyt. W roku 1875 redagując konstytucję francuskie Zgromadzenie Narodowe powierzyło wybór prezydenta obu złączonym Izbom. A gdy w 11 lat później zwolennicy gen. Boulangera wysunęli żądanie plebiscytowego wyboru prezydenta, republikanie francuscy zareagowali na to jak na próbę zamachu stanu. Od tego czasu jedynie bonapartyści mieli i mają jeszcze w swym programie „plebiscytową republikę". Francuski sposób wyboru głowy państwa przyjął się jakby automatycznie we wszystkich niemal nowo po wojnie powstałych republikach, między innemi w Polsce. Niemcy jednak zaprowadziły plebiscyt, oczywiście w tym celu, by wzmocnić władzę prezydenta. Otrzymując bowiem swe uprawnienie z tegoż źródła, co i parlament i mając nadto prawo odwołania się od każdej uchwały prawodawczej Reichstagu do głosowania ludowego oraz nieskrępowane prawo rozwiązywania parlamentu, jest prezydent Rzeszy istotnym szefem rządu, a nie tylko figurą reprezentacyjna. Ale prezydent Ebert został jeszcze wybranym w roku 1919 przez parlament, a nie przez lud. Pierwszy plebiscyt odbędzie się dopiero teraz. Stąd zainteresowanie tym eksperymentem jest ogromne. Jego wynik będzie niezawodnie zużytkowanym we wszystkich państwach jako niezwykle doniosłe doświadczenie demokracji.

Miała Polska niegdyś takie plebiscyty, t. j. owe masowe elekcje viritim na Woli pod Warszawą. Cieszą się one dzisiaj u historyków fatalną opinją. Również wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych wprowadzają ogromne zamieszanie i niepewność w stosunki polityczne i gospodarcze. Czy i w państwach europejskich okres przedwyborczy nie stanie się okresem wstrząśnień, gwałtów, rozpętania namiętności? Czy nie ucierpi na tem kredyt polityczny państwa zagranicą? Czy komuniści i monarchiści nie wyzyskają sposobności do przeprowadzenia swych planów? Zobaczymy to wkrótce na przykładzie niemieckim. U nas niebezpieczeństwa takiego wyboru spotęgowane byłyby jeszcze analfabetyzmem mas, istnieniem silnych mniejszości narodowych, intrygami sąsiadów... Może nie groziłoby nam zwycięstwo kandydata na monarchę, ale zato poważne byłyby szanse demagogów. Wybory niemieckie pouczą nas zresztą lepiej o niebezpieczeństwach, niż je sobie wyobrazić możemy. Nie długo będziemy czekać na tę naukę.

Msgr. Lauri u Prez. Wojciechowskiego

Wręczenie Prezydentowi złotego medalu.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski **przyjął w Belwederze nuncjusza apostolskiego Msgr. Lauriego, oraz ks. biskupa Szelążka.** Nuncjusz wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej **z polecenia Jego Świątobliwości Ojca św. złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia Roku świętego.**

Medal ten wyobraża popiersie Ojca św. z jednej strony, na odwrocie uroczystość otwarcia świętych wrót w dniu rozpoczęcia Roku świętego. **Medali takich w złocie rozdaje papież tylko trzy.** Jeden Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, pozostałe królowi hiszpańskiemu Alfonsowi i królowi belgijskiemu Albertowi.

Wraz z medalem otrzymał Prezydent Rzeczypospolitej **pismo od Ojca św. z wyrażeniem uczuć ojcowskich i udzieleniem błogosławieństwa dla Polski, Prezydenta i jego rodziny.**

BANK POLSKI KUPIŁ 1.661 KG. ZŁOTA.

Warszawa. (Telef. wł.) W celu powiększenia zapasu złota, Bank Polski nabył w amerykańskim Banku Ivring Bank Columbia, Trest Comp. 1661 **klg. złota w sztabach, na sumę 1,104.000 dolarów.**

Złoto przybyło już do Warszawy i zostało złożone w skarbcu Banku. Cały transport składa się z 24 baryłek, w których zapakowano całkowicie złoto w trociny, po sześć cegiełek w baryłce. Waga każdej cegiełki wynosi około 12 klg.

Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe.

Przyjęcie ustawy o pożyczce amerykańskiej. — Porażka posła Byrki.

Warszawa. (Telef. wł.). Na wtorkowem posiedzeniu sejmu załatwiono projekty ustaw o pożyczce amerykańskiej i prowizorjum budżetowem.

Przy 3 czytaniu projektu ustawy o prowizorjum budżetowem. pos. Byrka (Piast) uzasadniał swój wniosek o wstawieniu do budżetu kwoty 25 miljonów zł. na pomoc siewną, przyczem zarzucił wicem. Klarnerowi, iż wprowadził Izbę w błąd, twierdząc, iż rząd na ten cel przeznaczył 15 milj. zł., gdy tymczasem przeznaczył tylko 10 milj. zł. Wicemin. Klarner oświadczył, iż rząd jeszcze w połowie lutego przeznaczył na pomoc siewną 10 milj., potem dalszych 5 milj., obecnie zaś jest upoważniony do oświadczenia, iż skarb państwa asygnuje obecnie dalsze 5 milj. zł. na ten cel, a po wyczerpaniu kredytu wyasygnuje jeszcze 5 milj. zł. Wniosek pos. Byrki w imiennem głosowaniu upadł.

Następnie Izba przyjęła projekt ustawy o zastosowaniu w województwie śląskiem przepisów o państwowej służbie cywilnej.

Dalej obradowano nad projektem ustawy o zgromadzeniach, zwołwanych przez posłów i senatorów. Pos. Jeremicz (klub białor.) zgłosił wniosek o przejście nad projektem do porządku dziennego. W głosowaniu wniosek ten odrzucono 184 przeciw 136 głosom. Projekt został odesłany do komisji konstytucyjnej.

Punkt porządku dziennego, dotyczący zmiany art. 71 regulaminu obrad sejmowych, odłożono do piątkowego posiedzenia.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu.

Senat przyjmuje ustawę o pożyczce amerykańskiej i prowizorjum budżetowem.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu wtorkowem Senatu dyskusji w sprawie położenia gospodarczego nie było,albowiem sen. Nowodworski stwierdził, że komisja budżetowa rezolucjami gospodarstwa społecznego z dziedziny kredytowej, podatkowej, polityki handlowej i komunikacyjnej zupełnie się nie zajmowała.

Po referacie sen. Nowodworskiego uchwalono **ustawę o rozciągnięcie na województwo śląskie** mocy obowiązującej ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, o zaopatrzeniu rodzin po poległych, zmarłych i zaginionych.

Następnie po referacie sen. **Buzka przyjęto ustawę o pożyczce amerykańskiej, a nadto ustawę o prowizorjum budżetowem na marzec i kwiecień.**

Przy tej sposobności uchwalono rezolucję sen. ks. Adamskiego, która wzywa rząd, ażeby na 3 tygodnie przed upływem dyskusji nad prowizorjum budżetowem, wniósł projekt ustawy o nowem prowizorjum budżetowem, ażeby dać możność ciałom ustawodawczym rozpatrzenia dokładnie całej ustawy, a to w celu uniknięcia stanu ex lex, jaki powstał przy uchwaleniu obecnego prowizorjum. Rezolucję przyjęto.

Anglja zgadza się na gwarancję granic Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) „Times" otrzymał z oficjalnych źródeł informacje, że rząd angielski, po długotrwałych naradach, zdecydował się w dniu 1 b. m. przyjąć francuską tezę paktu gwarancyjnego i wskutek przyjęcia tej tezy **zobowiązać się do gwarancji nietykalności granic państw Europy wschodniej, a przedewszystkiem Polski i Czecho-Słowacji, czego Francja domaga się w interesie pokoju świata.**

Wiadomość ta, gdyby została potwierdzona, miałaby ogromne znaczenie dla pokoju Europy. Dotąd bowiem w Anglji wszystkie stronnictwa były przeciwne gwarantowaniu granic zachodnich Polski i na tem polegała zasadnicza różnica między Francją i Anglją odnośnie do paktu gwarancyjnego. Nieraz pisaliśmy, że bez gwarancji granic Polski niema pewności pokoju w Europie, gdyż Niemcy zwrócą całą swą ekspansję i zaborczość na Wschód, widząc, że granice Francji Anglja gwarantuje swą siłą zbrojną. Nic jednak dotąd nie wskazywało, że Anglja dokona zwrotu na korzyść Polski i pokoju, dlatego telegram powyższy podajemy na razie z zastrzeżeniem.

Anglja nadal za zmianą protokołu genewskiego.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: W Foreign Office oświadczono dziennikarzom w sprawie wiadomości „Manchester Guardiana", jakoby miał nastąpić zupełny przewrót w angielskiej polityce zagranicznej, oraz, że **rozważanem jest wyrzeczenie się planu zmiany protokołu genewskiego, oraz zawarcie angielsko-francuskiego przymierza, iż wiadomości te są dowolną kombinacją dziennika.** „Neues Wiener Tagblatt", dodaje do tej wiadomości, że oświadczenie przytoczone w depeszy, nie jest sformułowane z potrzebną energją, ani też nie jest konkretnem, z czego wynika, że pewna część członków gabinetu skłonna jest do oświadczenia się za wyżej wspomnianym planem.

KRÓL ANGIELSKI WYZDROWIAŁ.

Londyn. (PAT) Wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego stwierdza, że król powrócił już do sił. „Evening Standart" dowiaduje się, że **król będzie mógł udać się w podróż do południowej Europy już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.**

Wiceminister Smólski w Równem.

Warszawa. (PAT.). Dnia 1 marca b. r. p. wiceminister Smólski przybył do Równego, witany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Z dworca p. wiceminister udał się do powiatowej komendy policji państwowej, poczem zwiedził areszt miejski, gdzie oglądał urządzenia wewnętrzne i poszczególne cele, wypytując aresztowanych o warunki życia. Po sumie w miejscowym kościele o godz. 13, rozpoczęły się w starostwie przyjęcia przedstawicieli miejscowych władz i delegacyj, a mianowicie Towarzystwa Opieki nad kresami, Polskiego Białego Krzyża, rady współdzielczej, macierzy szkolnej, związku osadników wojskowych, oraz osadników i rolników cywilnych, przedstawicieli rzemieślników chrześcijan, gminy żydowskiej, towarzystwa rosyjskiego, oraz delegacyj miast Ostroga, Kostopola, Zdołbunowa i innych. Ogółem p. wiceminister przyjął około 30 delegacyj. Oprócz tego p. wiceminister przyjmował poszczególnych petentów w sprawach osobistych.

O ZMIANĘ STATUTU PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W ministerstwie reform rolnych toczą się konferencje o zmianę statutu państwowego Banku rolnego. Chodzi o to, aby Bank dzięki rozszerzeniu statutu mógł rozciągnąć parcelację własności ziemskiej.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI JEDZIE DO JUGOSŁAWJI?

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma belgradzkie donoszą, jakoby Prezydent Rzeczypospolitej miał odwiedzić dwór belgradzki, a dwór królewski belgradzki miał jesienią rewizytować Prezydenta. W sferach miarodajnych nic nie wiadomo o tym projekcie.

O dotację dla krak. Izby rękodzielniczej

Pos. Holeksa i sen. Adelman krytykują anormalne stosunki w Min. przemysłu i handlu.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Holeksa i sen. Adelman (Ch. D.) interwenjowali we wtorek u min. przemysłu i handlu Kiedronia w sprawie dotacji dla Izb rękodzielniczych stowarzyszeń w Krakowie z funduszów, jakie nie zostały oficjalnie udzielone organizacjom przemysłowym, a które wpłynęły z podatków do podatku przemysłowego.

Interwenjujący posłowie zwrócili uwagę ministra na **anormalne stosunki w jego resorcie**, gdzie naczelnik wydziału samowolnie decyduje wbrew **opinji ministra o sprawach zasadniczych jednostronnie z krzywdą dla małopolskich organizacyj rękodzielniczych.**

OBRADY KLUBÓW CH. D. NAD KONKORDATEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Klub poselski i senacki Chrześc. Dem. odbył we wtorek obrady kilkogodzinne nad konkordatem. Dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie obu klubów, ujawniła wiele wątpliwości, jakie nasuwają niektóre postanowienia konkordatu, szczególnie zaś do Małopolski, n. p. w uregulowaniu kwestji funduszu religijnego. Referat wygłosił pos. Błażejewski. Ostatecznie wybrano komisję, do której weszli: pos. ks. Adamski, pos. ks. Kaczyński, pos. Błażejewski, pos. Holeksa, pos. Mendrys, pos. Gdyk, ks. Wójcicki i Olszański. Komisja ma wygotować odpowiednie rezolucje.

We środę w sprawie konkordatu zbierają się komisje zagraniczna i konstytucyjna na wspólne posiedzenie.

„Kwestja życia, albo śmierci".

Znamienny artykuł „Diła" o polskiej polityce kresowej.

Lwów. (AW.). Dziennik ukraiński „Diło" w artykule wstępnym pod tytułem **„Kwestja życia albo śmierci"** omawia politykę polską na kresach wschodnich, a w szczególności na ziemiach z przeważającym procentem ludności ukraińskiej. Powołując się na zdania niektórych polityków polskich, iż sprawa Kresów Wschodnich jest dla Polski zagadnieniem bytu mocarstwowego, „Diło" stwierdza, iż w Polsce współczesnej ścierają się dwa prądy polityczne w stosunku do Kresów. **Pierwszy zmierza do polonizacji Kresów, drugi do równouprawnienia elementu ukraińskiego z polskim, przez nadanie mu swobód kulturalnych, religijnych i politycznych w ramach legalnego stosunku do państwa polskiego.** Zastanawiając się nad temi dwoma kierunkami, z punktu widzenia interesów ludności ukraińskiej „Diło" dochodzi do wniosku: Kto wie czy jasna, bez kompromisu prowadzona twarda polityka polonizacyjna nie rozcięłaby prędzej węzła gordyjskiego, jakim są Kresy Wschodnie. Jasne i niedwuznaczne stanowisko rządu polskiego postawiłoby wtedy ukraińców wobec alternatywy: śmierć albo życie. Wierzymy — kończy „Diło" — że drzemiące wśród ukraińców przygłuszone siły rozstrzygnęłyby tę walkę na ich korzyść.

POROZUMIENIE BIAŁORUSKO-UKRAIŃSKIE.

Wilno. (AW.) Rada białoruska we Wilnie weszła w kontakt z ukraińską partją demokratyczną Wołynia. Wkrótce ma się odbyć we Wilnie wspólny zjazd. Należy zaznaczyć, że Rada opowiada się za współpracą z Polską.

SYAM NAWIĄZUJE STOSUNKI Z POLSKĄ.

Warszawa. (AW.) Dzienniki podają, że Syam wyraził chęć nawiązania stosunków z Polską przez mianowanie konsulów honorowych.

O naukę języka polskiego w Prusiech

Warszawa. (Telef. wł.). Landtag pruski przekazał bez dyskusji do komisji szkolnej wniosek socjalistów, który domaga się wezwać pruskie ministerjum stanu do rozciągnięcia rozporządzenia ministra oświaty na terenie całych Prus, w terminie do 1 kwietnia.

Rozporządzenie to zapowiada na terenie obszaru Niemiec wschodnich, zamieszkałego przez Polaków, naukę języka polskiego w państwowych szkołach elementarnych.

Z dnia politycznego.

Jeden, czy dwaj.

Obecnie „Warszawianka" zastanawia się nad pytaniem, czy Polska ma jednego lub dwóch głównych wrogów. „Czas" — jak wiadomo — twierdzi, że „mamy, niestety, dwóch: Niemcy i Rosję". Prof. Stroński natomiast pisze w „Warszawiance":

„Nie wystarczy zadowalać się smutnem stwierdzeniem, że mamy dwóch, i to zgodnie kroczących wrogów..., niestety. Bo doświadczenie dziejowe wskazuje, że ich połączonego naporu może Polska nie wytrzymać... niestety...

Czy „Polska może coś zrobić, by łączność obu wrogów rozluźnić?" Prof. Stroński wskazuje, że Francja także miała dwóch głównych wrogów: Anglję i Niemcy, a jednak umiała problem rozwiązać w kierunku stworzenia jednego frontu. I wysiłki polskie ku porozumieniu z Rosją

„mogą nie być uwieńczone powodzeniem, jak wogóle nieraz bywa z wszelkimi wysiłkami, ale to nie powód, by z góry wyrzec się pracy i czekać na swój los. Niczem zaś Polska tak nie przyczyni się do zespolenia Rosji z Niemcami, jak niepokojową lub wręcz zaczepną polityką względem Rosji".

Przy sposobności warto zaznaczyć, że ukraińskie „Diło" objawia niepokój z powodu rzekomego porozumienia Mikołaja Mikołajewicza „z pewnemi kołami polskiemi i rumuńskiemi i jego zgody na obecne granice Polski i Rumunji". „Diło" donosi, że na Ukranie sowieckiej rozlepia się plakaty z portretem wielkiego księcia i z napisami: „Ten zbawi Rosję". Terenem pierwszych starć monarchistów z bolszewikami ma być Ukraina.

Gdyby reformy rolnej nie załatwiono...

W wywiadzie dziennikarskim zapewnił p. Witos, że piastowcy wypowiedzą się za projektem rządowym reformy rolnej. Co do dobrej woli rządu w tej sprawie ma jednak p. Witos wątpliwości. Nastroje wsi są obecnie bardzo zdecydowane. „Właśnie — mówił — wracam z objazdu Poznańskiego, gdzie bezpośrednio zetknąłem się z żądaniem reformy rolnej. Jeśli w Poznańskiem jest ono silne, to cóż dopiero mówić o włościaństwie całej Polski.

— Jakiż wniosek?

— Skłonny jestem przypuszczać, że jeśli tak dalej pójdzie, jeśli wykonanie reformy rolnej znów się odwlecze, to postulat zapłaty za parcelowaną ziemię przestanie być aktualny — wśród mas chłopskich".

O tem przeciwnicy reformy rolnej powinni pamiętać...

Deklaracja opozycji w S. H. S.

139 posłów pozostaje w opozycji do rządu Pasicza.

Po ustaleniu wyniku wyborów w Jugosławji pozostało do wyjaśnienia, jak się zachowa opozycja w stosunku do większości: „Pasicz — Pribicewicz". Centraliści niewątpliwie uzyskali większość mandatów. Ludność jednak państwa S. H. S. nie opowiedziała się za ich systemem rządzenia tak jasno, by mogli twierdzić, że mają kraj za sobą! Owszem, prowincje, które dotąd popierały politykę stronnictw autonomistycznych, stwierdziły przez wybory, że ją popierają w dalszym ciągu. Mamy na myśli przedewszystkiem Chorwację i Słowenję. Nawet Pasicz nie może zaprzeczyć, że Chorwacja stoi w olbrzymiej większości za stronnictwem chłopskiem Radicza i Trumbicza, a Słowenja — za ks. Koroszecem.

Ta ocena położenia skłoniła partje autonomistyczne do kontynuowania opozycji w stosunku do rządu, a — dla zapewnienia sobie tem większego wpływu — do porozumienia się w sprawach taktyki parlamentarnej.

Porozumienie takie nastąpiło z końcem lutego i obejmuje cztery główne partje opozycyjne: partję chłopską (Chorwaci), demokratyczną Dawidowicza (Serbowie), katolicką (Słoweńcy) i muzułmańską (Bośniacy). Liczą one razem 139 posłów skupsztyny, wobec 163 posłów bloku nacjonalistycznego (Serbowie) i 13 zachowujących rezerwę (są to Niemcy, serbska partja chłopska i czarnogórcy).

Osiągnąwszy porozumienie, wydała opozycja dwa komunikaty, których istotna treść sprowadza się do następujących 5 punktów:

1) Wymienione partje przyjmują nazwę „Bloku porozumienia narodowego i włościańskiej demokracji". 2) W wykonaniu woli ludności kraju będą one prowadzić politykę pojednania narodowego. 3) Mimo terroru wywieranego przez blok rządzący, jest jasnem, że ludy państwa S. H. S. wypowiedziały się w swej większości za porozumieniem narodowem. 4) Skutkiem swojej agitacji wyborczej i terroru wyborczego partje obecnie rządzące, wykluczyły się dobrowolnie od pracy nad porozumieniem narodowem. Wobec tego opozycja oświadcza, że jest dla niej niemożliwą rzeczą współdziałać z obecnym rządem lub z partją radykalną. 5) Opozycja protestuje najostrzej przeciw aresztowaniu wybranych, więc nietykalnych posłów, jako sprzecznemu z konstytucją. Blok nie cofnie się przed najostrzejszemi środkami, gdyby któryś z wybranych posłów nie mógł z tego powodu wziąć udziału w posiedzeniach skupsztyny!

W ten sposób więc zaznaczyła opozycja, że wynik wyborów skłania ją do kontynuowania dotychczasowej taktyki parlamentarnej. W dalszym ciągu będzie zwalczała obecną większość rządową, a zwłaszcza partję radykalno-nacjonalistyczną Pasicza. Natomiast mniej jasno przedstawia się sprawa podstaw politycznych, na których się opozycja w swych pracach parlamentarnych chce opierać. Hasło „porozumienia narodowego" jest tak rozciągliwe, że w gruncie rzeczy niczego nie wyjaśnia. W szczególności deklaracja opozycji nie mówi, czy stoi dalej na gruncie „trójimiennego narodu" S. H. S. (konstytucja widowdańska), czy też rozróżnia 3 narody: serbski, chorwacki i słoweński, jako fakt rzeczywisty. Dotychczasowa polityka opozycji każe nam sądzić, że jej oświadczenie należy tłómaczyć w myśl drugiego poglądu; tego jednak wyraźnie nie powiedziano. Dlaczego? Najprawdopodobniej dlatego, że poglądy w tej sprawie były podzielone. Również nie wyjaśnia opozycja, jak sobie wyobraża przyszły ustrój S. H. S.! I ten brak w deklaracji pochodzi z różnicy zdań w łonie opozycji. Partja chorwacka dąży do federacji narodowych państewek w granicach S. H. S., reszta zaś stronnictw kontentuje się autonomją!

Świadczy to, że opozycja w S. H. S. nie jest przygotowaną do objęcia rządów. Łączy ją negacja obecnych stosunków, nie zdobyła się natomiast jeszcze na pozytywny program przebudowy państwa. Jej słabość jest siłą bloku nacjonalistycznego! Nie mniej jednak pozostaje nadal dużem niebezpieczeństwem dla państwa. W. Z.

Radiczowcy uznają monarchję.

Białogród. (PAT. Węg. BK.). Jak donoszą z Zagrzebia, stronnictwo Radicza odbędzie dnia 4 marca b. r. posiedzenie, aby zaakceptować uchwały, powzięte przez blok opozycyjny. W ten sposób nastąpi także automatyczne uznanie formy rządowej monarchistycznej. Kwestja stosunku do międzynarodówki nie będzie przeszkodą w kooperacji stronnictw opozycyjnych, albowiem chorwacka republikańska partja chłopska właściwie nie przystąpiła do chłopskiej międzynarodówki i już w jesieni roku ubiegłego oświadczyła, że chce uznać monarchję według wzoru angielskiego.

RADICZ SKŁADA MANDATY.

Wiedeń. (PAT.). Organ partji chłopskiej donosi, że Stefan Radicz zamierza złożyć swe oba mandaty do skupsztyny, aby w ten sposób okazać, że nie zamierza zasłaniać się nietykalnością poselską.

W sądzie.

W natłoczonej sali sądu powiatowego zaduch. Mieszają się wyziewy potu ludzkiego, chłopskich kożuchów, starego tłuszczu z czadem wychodzącym z pieca. Pan sędzia prowadzi dzisiaj „pyskówki". Dzień feralny. Do wyznaczonych ośmdziesięciu rozpraw o obrazę czci niejawiły się strony zaledwie w dwudziestu sprawach; reszta to jest skarżący i oskarżeni w pozostałych sześćdziesięciu sprawach dotrzymali placu. Osób około sto pięćdziesiąt. Starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni wszyscy podnieceni wzajemnym widokiem, pełni chęci upokorzenia przeciwnika, niecierpliwie czekający swojej kolei, starają się jak najbardziej przybliżyć do barjery, odgradzającej audytorjum od „sądu" w mniemaniu, że przyspieszą w ten sposób załatwienie swej sprawy.

Na małej przestrzeni za barjerą przy dwóch małych stolikach nakrytych strzępami atramentem poplamionego sukna, które miało niegdyś kolor zielony, ustawionych po przeciwległych bokach sali, tłoczą się obrońcy. Jedni z nich konferują poprzez barjerę ze swymi klijentami, inni układają się właśnie o objęcie sprawy i odbierają informacje, inni znów zaperzeni starają się wzajemnie przekrzyczeć i otumanić zeznających świadków; inni wreszcie apatycznie czekają swej kolei, przeglądając gazety.

Godzina jedenasta.

Rozpoczęła się nowa rozprawa. Skarga zarzucała oskarżonej, że na publicznem miejscu wołała na skarżycielkę: „masz tylu kochanków, że możnaby z nich ustawić telegraf z Krakowa do Tarnowa". Siedzący za „zielonym" stołem na podwyższeniu sędzia, znużonym głosem odczytywał skargę. Oblicze jego miało widoczne cechy przemęczenia; szklany wzrok świadczył o tem, że umysł jego słabo już reaguje na zdarzenia świata zewnętrznego. Myśl, że to dopiero początek zadania wyznaczonego na dzień dzisiejszy, przygniatała go do reszty.

Zaledwie zdążył odczytać część skargi, oskarżona wpadła w istną furję. Przenikliwym głosem zaczęła przeczyć oskarżeniu i potok epitetów zgoła nieparlamentarnych skierowała na przeciwniczkę. Ta znów nie chciała być gorszą. Nie na to wnosiła skargę i zapłaciła zastępcę, by dać sposobność oskarżonej do popisów. Podniosła i ona swój głos o takiem napięciu, że zagłuszyła wymowę oskarżonej.

Przemęczony sędzia bezradnie patrzył na walczące strony. Próbował przywołać rozjątrzone niewiasty do porządku. Osoba jego nie zdołała jednak zwrócić najmniejszej uwagi zaperzonych przeciwniczek, zajętych wyłącznie sobą.

Wreszcie leżącym na stole kodeksem począł sędzia walić z całej mocy, również bez najmniejszego rezultatu. Obrońcy uznali widocznie, że nadeszła dla nich chwila działania. Zastępca oskarżycielki powstawszy szarpnął swą klijentkę za chustkę. „Niech się pani uspokoi" — odezwał się do niej zaciągając — „niech pani będzie mądrzejsza, co się pani będzie kłócić z byle kim". W tym momencie uznał za stosowne wystąpić obrońca oskarżonej: „Wypraszam sobie! — wołał dyszkantem, udając zacietrzewienie — by pan kolega w sposób lekceważący wyrażał się o mojej klijentce, pan tu wogóle nie ma nic do mówienia". Dotknięty do żywego zastępca skarżycielki, wołał do swojego kolegi: „Wypraszam sobie, aby pan kolega udzielał mi nauk, ja wiem, co mam robić lepiej od pana". Słysząc ten koleżeński dialog, przeciwniczki, które tymczasem nabrały trochę tchu, podniecone sprzeczką swych zastępców, rozpoczęły na nowo z równą gwałtownością swe przemowy. Powstał kwartet o fenomenalnej wprost dynamice.

Wśród tego sędzia błędnym wzrokiem rozglądał się po sali. Widział, że mężczyzna jakiś w czarnem palcie, o poczciwym wyrazie twarzy, gwałtem usiłował przecisnąć się ku niemu i coś przemówić. Nie słychać jednak było ani jednego słowa. Przyszło wreszcie do przesłuchiwania świadków. Oskarżona zażądała stanowczo, by wszyscy przysięgali.

„Walentowa! — wołała skarżycielka na swoją kumoskę zamieszaną w tłumie na sali — a chodźcież!". Walentowa otyła kobieta, o czerwonej twarzy, odtrąciła zamaszyście mężczyznę, który się pchał ku sędziemu i stanęła za barjerą naprzeciw stołu sędziowskiego. Gdy mężczyzna ten atoli dalej uporczywie usiłował przedostać się za barjerę, zawołał ku niemu sędzia:

— Ależ człowieku, nie pchajcie się, przecież widzicie, że wszyscy na raz nie mogą zeznawać, zaczekajcież, aż przyjdzie wasza kolej.

Zaczęło się przesłuchanie Walentowej, poprze-

Z powodu ataków na „Odrodzenie".

Z kół „Odrodzenia" otrzymujemy następujące pismo:

Wobec fałszywego przedstawiania faktów ze zjazdu wileńskiego w niektórych narodowo-demokratycznych pismach, zmuszeni jesteśmy zabrać głos.

Pisze się, że Odrodzenie „z niewiadomych przyczyn zastrzegło się przeciw udziałowi w NKA. — Organizacji Młodzieży Narodowej, a równocześnie zażądało dla siebie nieproporcjonalnej ilości mandatów". Otóż pierwotnie „Odrodzenie" zaproponowało do składu NKA.: 3 wszechpolaków, 3 odrodzeńców, 2 z lewicy (OMN. i Mł. Lud.). Wobec oporu Mł. Wsz. zrzekło się „Odrodzenie" na jej rzecz jednego mandatu. Tymczasem odmówiła udziału Młodzież Ludowa. Młodzież Wszechpolska związana układem z OMN., chciała wprowadzić aż 2 członków tej organizacji do NKA. „Odrodzenie" temu się sprzeciwiło, gdyż OMN. nie posiada żadnej ideologji i nikogo prawie nie reprezentuje. Wobec odmowy „Odrodzenia" Młodzież Wszechpolska zaofiarowała mu większą ilość mandatów (3), wreszcie prezesurę NKA., byle tylko OMN. dostało swoje miejsca.

Już po wyborach usiłowano zmienić statut Związku, aby umożliwić kooptację. Ale statutu nie uchwala się en bloc i nie zmienia dla pewnych kombinacyj. Dążąc do utrzymania jednolitego frontu narodowego, **proponowaliśmy Młodzieży Wszechpolskiej utworzenie wspólnie NKA. bez lewicy.** Młodzież Wszechp. była jednak związana układem z OMN. i wolała raczej zerwać front narodowy. Nie wydajemy o tem sądu. Wydali go już przywódcy obozu narodowego w starszem społeczeństwie, potępiając postępowanie Młodzieży Wszechpolskiej.

Wreszcie zarzucono nam, że nie jesteśmy nacjonalistami i że jesteśmy grupą, **„chorującą na monopol stosowania w życiu... etyki"**. Taksamo przed wyborami zarzucano nam w Warszawie, że idziemy **„bez skrupułów, żonglując religją i sumieniami"**. We Lwowie mówiono, że chcemy ukrainizacji Małopolski Wschodniej. W „Słowie Polskiem" przeinaczono fakty, a kierownik działu akademickiego kol. Stahl odmawiał umieszczania sprostowań. Te rzeczy były publiczne. Teraz, nie mogąc nic innego, zarzucono nam, żeśmy w sprawach taktycznych wyraźnie zerwali z dotychczasowym blokiem narodowym! Oto są próbki metod stosowanych wobec „Odrodzenia". A „Odrodzenie" poszło rozszerzać ideę narodową na ugrupowania ludowe, które dziś ogromnie lojalnie stoją przy Narodowym Związku. Ono zawsze i wszędzie, na zjeździe i poza nim, walczyło o postulaty obozu narodowego.

Dziś lojalnie popierać będziemy NKA. Samodzielnie pójdziemy do pracy narodowej, którą od początku robimy. I mało to nas obchodzi, czy ktoś chce, czy nie chce, uważać nas za narodowców.

Karol Górski.

Konkordat Polski ze Stolicą Apost.

(Z wieczoru dyskusyjnego Ch. D.).

XVIII-ty wieczór dyskusyjny „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych" był poświęcony zawartemu świeżo konkordatowi. Referent, **ks. prałat Dr Karol Nikiel** stwierdziwszy naprzód wielkie znaczenie polityczne konkordatu, zajął się szczegółowo jego poszczególnemi postanowieniami.

Konkordat — mówił — zapewnia państwu polskiemu wielkie korzyści. Stolica Apostolska wychodzi w nim z polsko-państwowego założenia. Stąd takie postanowienia, jak oddanie Gdańska pod władzę Nuncjusza warszawskiego, dostosowanie granic diecezyj do granic państwa i zmiany w urządzeniu hierarchji kościelnej (nowe diecezje, dwa świeże arcybiskupstwa). Tymsamym względem na interes państwa polskiego kierowała się Stolica Apostolska zapewniając Prezydentowi Rzeczypospolitej pewien wpływ na nominację biskupów.

Państwo natomiast poręczyło konkordatem Kościołowi swobodę w wykonywaniu jego misji i zarządzie dóbr, zwolniło duchowieństwo od służby wojskowej, ustaliło religję jako przedmiot obowiązkowy w szkole publicznej, a wreszcie zobowiązało się do uposażenia duchowieństwa.

Badając konkordat widzimy, że przyszedł on do skutku na drodze porozumienia i ustępstw.

Ustępstw tych poniósł Kościół na rzecz państwa więcej, niż państwo zapewniło Kościołowi korzyści. Jest to tak widocznem, że nawet lewica musi się w celach walki z konkordatem uciekać do sfingowanych zarzutów. Konkordat jest wyrazem ugody między Stolicą Apostolską i państwem. Jako katolicy szanujemy w pełni tę umowę. Jest jednak rzeczą zupełnie naturalną, że pewne przepisy wzbudzają w nas obawę, by nie zostały źle i na niekorzyść Kościoła wykonane.

Pominiemy to (na co prasa katolicka zwróciła już uwagę), że konkordat nie załatwia sprawy ustawodawstwa małżeńskiego, sprawę szkolną ujmuje ogólnym tylko przepisem o obowiązkowej nauce religji, a nie ustala wpływu Kościoła na wychowanie szkolne. Podnieść natomiast trzeba pewne szczegóły nowe! I tak:

1) Konkordat nie bierze pod uwagę przepisu konstytucji, że katolicyzm zajmuje „stanowisko naczelne" wśród wyznań w państwie.

2) Uposażenie duchowieństwa określone w załączniku nie zapewnia duchowieństwu odpowiadającego potrzebom utrzymania, nie przewiduje dodatków starszeństwa w miarę wzrostu lat służby, wyznacza emeryturę śmiesznie niską, — to, co przyobiecuje na wyposażenie katedr biskupich, prowadzenie konsystorzy, pokryje zaledwie drobną część wydatków.

3) Parcelacja dóbr kościelnych przewiduje pozostawienie instytucjom kościelnym pewnych obszarów ziemi w sposób szablonowy; bierze się pod uwagę tylko jakość ziemi, a nie potrzeby lub obszar parafji, diecezji. Zapomniano przy tem o wydzieleniu pewnych obszarów dla organistów i służby kościelnej. Obok tych braków, które należy usunąć, trzeba, by w jakiś sposób dało państwo Kościołowi możność zaopatrzenia ekspozytur parafjalnych w ziemię parcelowaną. Jest to krzyczącą potrzebą zwłaszcza we Wschodniej Małopolsce. (Dziw, że p. St. Grabski znający tamtejsze stosunki o tem zapomniał!).

Referent kończy apelem do opinji katolickiej i Sejmu, by się zainteresowały wytkniętemi brakami konkordatu i przez ich usunięcie zapewniły Kościołowi potrzebne do pracy warunki.

W dyskusji, która się nad referatem rozwinęła, zabrał głos **poseł Puchałka** i przedstawił nastroje panujące w Sejmie i kraju odnośnie do spraw Kościoła. Następnie przemawiali: dyr. Pachoński, p. Czuj, radca Biernakiewicz i ks. prałat Kulinowski.

Statystyka sowieckiej oligarchji.

Według urzędowych danych, ogłoszonych ostatnio przez rząd sowiecki, liczba oficjalnych komunistów nietylko nie zwiększyła się, lecz w ostatnim czasie wynosiła znikomą garstkę.

W Rosji centralnej **wszystkich członków „partji"** (wliczając t. zw. „poborowych Lenina, przyjętych na „ulgowych" warunkach) **jest obecnie zaledwie 182.541** (w tem 44.181 kobiet), **a ponadto 154.496 „kandydatów"**. „Jaczejek" (gniazd komunistycznych) Rosja Centralna liczy 9.848. Cała Ukraina (z 28 miljonami ludności) 49.610 komunistów („kandydatów" 49.029, kobiet 8.783, „jaczejek" 3.373). Na Syberji komunistów 24.454 (kobiet 5.260, kandydatów 21.921, jaczejek 1.914). Na rozległych obszarach Azji środkowej komunizm ma 7.240 adeptów (w tem 651 kobiet), „jaczejek" 336. Ciekawe, że na Białorusi sow. oficjalnych komunistów jest zaledwie 6.414 (w tem 979 kobiet), ponadto „kandyduje" 4.396 osób, „jaczejek" utworzono 630. Ogólna liczba komunistów na całym terenie 130-miljonowej Rosji wynosi 292.732 osób, czyli **mniej, niż czwartą część ogólnej liczby ludności.**

Sprawy społeczne.

Wybory do Kasy chorych w Bydgoszczy.

W ubiegłą niedzielę, 1 b. m., odbyły się w Bydgoszczy wybory do Kasy chorych. Lista 1 (Z. Z. P., czyli N. P. R.) zyskała 1.170 głosów — 5 mandatów. Lista 2 (P. P. S.) — 2.564 głosów — 10 mandatów. Lista 3 (Chrz. Zw. zaw.) 750 gł. — 3 mandaty. Lista 4 (Handlowcy) 612 głosów — 2 mandaty.

Przy poprzednich wyborach P. P. S. zdobyła 12 mandatów (obecnie więc straciła 2), a listy narodowe 8 (obecnie zyskały 2). W tem Chrześc. Zw. zawodowe miały dotąd tylko jednego przedstawiciela; zyskały więc one owe 2 mandaty, stracone przez P. P. S. Wynik ten jest charakterystyczny. Stwierdza on stały wzrost chrześcijańsko-społecznego kierunku wśród robotników, a stałe zmniejszanie się wpływów N. P. R.

Z ruchu Ch. D.

Wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański w Dębicy.

W niedzielę dnia 22 lutego br. odbył się wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański w Dębicy obok Tarnowa. Wiec ten przemienił się w imponującą manifestację mieszczańską, które przybyło licznie i okazało w całej pełni swą dojrzałość organizacyjną oraz zrozumienie łączności pod hasłem narodowem. O godzinie 3 po południu odbyło się także walne zgromadzenie Koła Rękodzielniczego, zaś o godzinie 4 Koła Mieszczańskiego, na których to zebraniach byli obecni delegaci ze Sekretarjatu mieszczańskiego w osobach senatora Adelmana i Albina Jaworskiego, którzy wygłosili referaty organizacyjno-mieszczańskie, nadto senator Adel-

---

dzone uroczystem zaprzysiężeniem jej. Przesłuchanie to przerywane wzajemnymi atakami stron i obrońców, trwało przeszło pół godziny. Esencję zeznań świadków i wyników rozprawy ujmował we formę protokołu stary dietarjusz. Wysoki, wysuszony, pożółkły siedział schylony nieruchomo i z bezwzględnym spokojem, robiąc wrażenie maszyny, spisywał niezmordowanie zasłyszane daty, nazwiska i fakta.

Po ukończeniu przesłuchania Walentowej, wepchnęła się druga kumoszka skarżycielki, wezwana przez nią na świadka, która również odepchnęła i teraz jeszcze próbującego się przedostać ku sędziemu mężczyznę w czarnem palcie.

Odbyła się ta sama ceremonja odbierania „generaliów", zapalania świec, powstawania obecnych i odbierania przysięgi.

Zniecierpliwienie sędziego przeciąganiem się rozprawy rosło. „Następny świadek, prędzej" — wołał rozgorączkowany.

Tym razem udało się mężczyźnie w czarnem palcie przedostać przed kobietę, którą znów skarżycielka przywołała.

— Jak się nazywacie? — spytał go sędzia, gdy stanął przed zielonym stołem i uniżenie kłaniał się sędziemu.

— Ppproszę pppana sssędziego — zaczął powoli mężczyzna.

— Człowieku na miłość Boską! — wołał zdenerwowany sędzia — nie proś o nic, tylko odpowiadaj na pytania. Jak się nazywacie?

— Bbbartłomiej Chchchrząstek — zdołał wykrztusić pytany, a nieszczęsne jego jąkanie się zwiększało niecierpliwość sędziego. Ile lat, jakiego wyznania, czy żonaty, czem się trudni, czy krewny skarżących się stron, czy nie karany za fałszywe zeznania — padały następne pytania, a po nich powolne odpowiedzi badanego.

— A teraz złożycie przysięgę, że będziecie mówić prawdę. Przysięga jest rzeczą świętą — zaczął go sędzia pouczać, a gdy pouczany próbował znowu coś przemówić, wyprowadzony z równowagi sędzia krzyknął: — Milczeć nie przerywać mi! — Gdy wystraszony mężczyzna wezwany do złożenia przysięgi, ociągał się i zaczął znów swoje: — Ppproszę pppana sssędziego — wybuchnął już wprost sędzia: — Człowieku, aresztem zmuszę cię do złożenia przysięgi.

Przesłuchiwany jął przerażony powtarzać jak echo słowa roty przysięgi wygłaszanej przez sędziego.

Po odebraniu przysięgi sędzia zdmuchnął świece i ciężko oddechając, zwalił się na krzesło, zasłaniając na chwilę ręką oczy.

— A teraz powiedźcie mi wreszcie, co wam wiadomo w tej sprawie? — zapytał.

— Ppproszę pppana sssędziego — odezwał się zaprzysiężony — pppan apptekarz pppięknie sssię kłania i ppprosi pppana sssędziego dzisiaj na sssiódmą na pppreferansa.

Sędzia skamieniał. Błędne oczy utkwił w stojącym przed nim mężczyźnie. Powoli zaczął się orjentować w sytuacji. Wstał, otworzył okno i biedną, spoconą głowę wychylił na zimne powietrze.

Wit.

man zdał sprawozdanie ze swej działalności. — W dyskusji żywo rozwiniętej brali udział mówcy, p.p.: Dr Kotas, Lisowski, prof. Rusinek, Stańko, Stefczyk i wielu innych. Po skończeniu dyskusji odśpiewano rotę Konopnickiej, żegnając referentów z prośbą o stałe zaopatrywanie w referaty Koła tamtejsze. Mieszczaństwo tutejsze organizuje się pod znakiem programu Ch. D.

Z CAŁEGO SWIATA.

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w Bolszewji.

Ostatnio został w Moskwie aresztowany bez podania przyczyny ks. Michał Dmowski, proboszcz katolickiej parafji na Bazylówce w Petersburgu. Osadzono go w więzieniu na Spalerce. Ks. Dmowski był przed wojną wikarjuszem kościoła św. Aleksandra w Warszawie, a w czasie zawieruchy wojennej został kontuzjowany, z powodu czego utracił słuch.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE. Według dalszych wiadomości o przebiegu trzęsienia ziemi we wschodnich obszarach Stanów Zjednoczonych, wstrząśnienia najbardziej dały się we znaki w Queebecku, gdzie trwały przez dwie minuty. W mieście tem niektóre małe zabudowania drewniane runęły.

„CENTRALNY KOMITET BANDY OSZUSTÓW" — POD KLUCZEM. W Madrycie aresztowano szajkę składającą się z 12 osobników, a mianującą się „centralnym komitetem bandy oszustów", mającej bardzo liczne rozgałęzienia w Hiszpanji i zagranicą.

KRONIKA KRAJOWA.

O sprowadzenie zwłok Stanisława Augusta.

Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało polecenie rozpoczęcia z rządem sowietów pertraktacyj o sprowadzenie zwłok ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zwłoki te spoczywają w podziemiach katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Powodem wydania tego zlecenia stało się bezpośrednie zawiadomienie rządu sowieckiego, że wszystkie zwłoki złożone w podziemiach kościołów będą wywiezione i złożone we wspólnym grobie.

Można będzie posyłać listy do Rosji.

Wczoraj nastąpiła zmiana dokumentów, ratyfikujących konwencję pocztowo-telegraficzną polsko-sowiecką. W piętnaście dni po ratyfikacji wchodzi w życie stała bezpośrednia wymiana listów zwykłych, telegramów, oraz wszelkiej korespondencji, prócz listów poleconych i paczek, które będzie można przesyłać dopiero w dwa miesiące. Obrotu przekazami pieniężnymi, abonamentu pocztowego dzienników, i rozmów telefonicznych nie wprowadza się na razie w życie.

„Kursa kroju i szycia" w Oświęcimiu.

Z Oświęcimia piszą nam: Dnia 1 bm. odbyła się w szkole żeńskiej p. dyr. Jakubca skromna i miła uroczystość zakończenia dwumiesięcznych kursów kroju i szycia, prowadzonych z ramienia krakowskiego Związku „Oświata i Praca" przez pp. Konarskiego, Flamandzką i Stypulankę, a pod patronatem ks. prefekta Rokosza.

Ks. Patron odprawił o godz. 9 Mszę świętą w intencji kursu, a o godz. 10 rozpoczęła się sama uroczystość, na której program złożyły się: przemówienie ks. Patrona, śpiewy i deklamacje kursistek, rozdanie 120(!) dyplomów, otwarcie wystawy robót (blisko 500 eksponatów), zbiorowa fotografja na Zamku i wysłanie specjalnej delegacji do Czcigodnego ks. kanonika Szałaśnego, który dla słabości nie mógł być obecny, z podziękowaniem za czynną pomoc i ułatwienia.

Wśród gości, którzy tłumnie wypełnili salę i korytarze, widzieliśmy przedstawicieli starostwa (Dr Wnęk), wojskowości (major Haberling), sądu (prezes Osuchowski) i szkół (dyr. Skarbek, Jakubiec i Baścik) i w. i.

Wystawa była otwartą przez całą niedzielę. Zwiedzający składali datki, przeznaczone w jednej połowie do dyspozycji Związku, a w drugiej na Czytelnię TOL. w miejscu.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania kursów i wystawy — serdeczne „Bóg zapłać"!

Akademja mazurska w Warszawie.

Dnia 2 b. m. odbyła się w sali Rady miejskiej w Warszawie akademja, poświęcona sprawie Mazurów pruskich, zorganizowana przez Związek obrony kresów zachodnich i Zrzeszenie ewangelików Polaków. Po zagajeniu w imieniu Rady miejskiej p. Waydla, przemówili: sen. B. Limanowski, dając obraz wspólności losów Polski, p. Em. Sukiertowa mówiła o kulturze i sztuce mazurskiej, mazur p. Jagiełko przedstawił rozpaczliwy stan prześladowanych na każdym kroku swych ziomków, a następnie pp.: Srokowski, Kurnatowski i inż. Bąkowski.

Straszny wypadek w sklepie masarskim.

Niebywały wypadek, grozą przejmujący, wydarzył się w sobotę w sklepie masarskim braci Lintnerów we Lwowie. Oto pomocnik Roguiski, wylazłszy na drabinę, wysoko w górze zawieszał kiełbasy. Nagle drabina na kamiennej posadzce posunęła się, a Rogulski spadając, zawiesił się na brzuchu na jednym z wielkich haków na mięso. Obecni, wśród wielkich męczarni, ofiarę wypadku zdjęli z ostrego haka. Stan zdrowia Rogulskiego jest bardzo groźny, prawie beznadziejny.

Katastrofa uliczna w Warszawie.

Na skutek obsunięcia się ziemi na jezdni w ulicy Solec w Warszawie, wpadł w powstałą stąd wyrwę głębokości 2 m., samochód wojskowy, przyczem uległ rozbiciu. Z czterech jadących w tym samochodzie żołnierzy dwóch doznało ciężkich obrażeń. Rozmiary wypadku powiększył pożar benzyny z rozbitego motoru, powstały z powodu rzucenia nieopacznie niedopałka papierosa. Samochód spłonął doszczętnie.

ZJAZD DOWBORCZYKÓW. W siódmą rocznicę zwycięstwa I Korpusu polskiego nad bolszewikami odbędzie się Zjazd Dowborczyków 11 b. m. w Warszawie. W przeddzień 10 b. m., o godz. 5. 15 walne zgromadzenie Stowarzyszenia Dowborczyków. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych 66%. Karty uczestnictwa zamawiać należy w Sekretarjacie, Warszawa, Nowy Świat 40.

Wiadomości kościelne.

Akademja gregorjańska ku czci JEm. Kardynała ks. Kakowskiego.

Z powodu pięciolecia kardynalatu Jego Em. ks. kardynała Kakowskiego, dnia 1 marca w sali Związku kobiet katolickich w Warszawie odbyła się uroczysta Akademja. Na program złożyły się dwa odczyty: „O ruchu liturgicznym zagranicą" ks. Dra Hilchena i „Śpiew gregorjański a czasy obecne" ks. prof. H. Nowackiego. W Akademji wzięły udział: chór klasy organowej szkoły im. Chopina i chór akademiczek. Wykonano szereg pieśni gregorjańskich. Atrakcją wieczoru był chór chłopców szkoły czwartej dzielnicy staromiejskiej, który w połączeniu z męskim chórem wykonał czterogłosowy utwór ks. H. Nowackiego: „O Jesu vivens in Maria". Akademję zaszczycili swą obecnością ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. arcybiskup Ropp, księża prałaci Rembieliński i Płoskiewicz, ks. dr. Chlondowski oraz przedstawiciele organizacyj katolickich.

O skrócenie drogi z Warszawy do Zakopanego.

Obrady w Krakowie. — Geneza dzisiejszego zainteresowania się tą sprawą. — Pierwszy projekt skrótu drogi z Warszawy do Zakopanego.

(I). W dniu wczorajszym odbyła się w miejskiej sali obrad doniosła konferencja w sprawie **skrócenia połączenia kolejowego** z Warszawy przez Kraków do Zakopanego. Projekt zasadniczy budowy tej trasy przedstawił **p. radca Potuczek**, którego referat stanowił podstawę dyskusji.

Projektowane połączenie składać się ma właściwie z dwóch części. Z Warszawy do Krakowa z jednej strony i z Krakowa do Zakopanego z drugiej.

Wczorajsza konferencja, w której wzięli udział, prócz zainteresowanych władz, również i nader liczni przedstawiciele okolic, przez które miałaby przechodzić trasa projektowanej koleji, poprzedziły narady krakowskiej Izby handlowej.

Postulaty sfer krakowskich idą w kierunku budowy koleji **Kraków—Busk—Kielce—Lublin**, z jednej strony, jako skrócenie drogi do Warszawy, a z drugiej w kierunku budowy linji **Kraków—Myślenice—Mszana Dolna**, co miałoby być znowu znacznem **skróceniem drogi do Zakopanego.**

Tego rodzaju projekt skrócenia drogi z Warszawy do Krakowa, jaki wysunęła Izba, jest **stosunkowo najlepszy ze wszystkich dotychczasowych.** Trzeba bowiem wiedzieć, że sprawa skrótu tej linji była przedmiotem ciągłych rozważań i narad, idzie bowiem przecież o usunięcie tego wielce niekorzystnego stanu rzeczy, jaki zastaliśmy po zaborcach, że dotychczasowe połączenie Krakowa z Warszawą mierzy odległość **364 km.**, podczas gdy linja powietrzna między temi dwoma miastami **wynosi 250 km.**, jedzie się przeto okrężnie nadrabiając drogi **o 114 km.** Pierwszy projekt w tej sprawie wysunęła rozwiązana krakowska Rada miejska, która proponowała następującą trasę: **Kraków—Miechów—Radom—Warszawa.** Kolej przechodziłaby w 328 km., przyczem wymagałaby **budowy 156 km.** nowych linji. Uzyskany zaś w ten sposób skrót wyraziłby się w cyfrze **tylko 36 km.**, co równałoby się skróceniu czasu jazdy **o 40 minut.**

Projekt ten okazał się jednak nie realny z powodu zbyt dużych kosztów budowy całkiem nowej linji z Krakowa do Miechowa, która wynosiłaby 51 km. i musiałaby iść przez Kielce, niewdzięczne z punktu widzenia budowy kolei, okolice wymagające wielkich technicznych prac, a tem samem i nakładów.

Po południu obradował specjalnie wyłoniony komitet, który opracował wnioski na plenum; we wnioskach wyrażona jest konieczność wysłania do rządu memorjału w sprawie jak najrychlejszego zrealizowania projektu budowy skróconej linji Warszawa—Zakopane. Zainteresowane gminy i powiaty zadeklarowały na budowę większe kwoty pieniężne, oraz grunta pod budowę nowej linji.

Z sali koncertowej Starego Teatru.

Selma Kurz.

Tempora mutantur, et nos mutamur in illis. To motto nasunęła produkcja wczorajszego koncertu każdemu ze słuchaczy, który miał dawniej sposobność słyszenia i podziwiania maestrji koloraturowej słynnej Selmy Kurz. Niezrównany materjał głosowy, wyszkolony do wirtuozostwa wprost instrumentalnego, z fenomenalnym tryiem zapewnił tej artystce światową sławę. Dzisiaj staje przed nami taż sama śpiewaczka, której pozostała wspaniała technika, ale czas nadwątlił głos, odebrał barwę dźwiękową i pozbawił struny głosowe ich rozciągliwej prężności, tak, że poza wrodzonym gardłu trybem, z błyskotliwości koloraturowej pozostały jeno strzępy. Stąd p. Kurz winna swą rutynę i liryczno-dramatyczny volumen głosowy skoncentrować na pieśniach, których interpretację wspomoże jej poważna kultura muzyczna, ale arje operowe, któremi czarowała ongiś publiczność, wywołują dzisiaj wrażenie niesmaku i przykrego zawodu.

Wczorajszy koncert w sali Starego Teatru uwzględnił w programie trzy arje, z których pierwsza Mozarta z opery „Wesele Figara" wypadła najkorzystniej, natomiast Delibes'a arja z op. „Lakmé" sprawiła wprost tragiczne wrażenie na tych, którzy ją znają i pamiętają w wykonaniu Ady Sari, Ireny Lazar, czy Katarzyny Hoffmanowej. Punkt ciężkości koncertu musiał się więc przenieść siłą faktu na pieśni, których dobór, jak i wykonanie stoi na poważnym poziomie artystycznym. Zwłaszcza „schlechtes Wetter" R. Straussa cechowała groteskowa finezja i subtelność w oddaniu nastroju. Prócz niej odśpiewała p. Kurz Pfitznera „Ich hört ein Vöglein locken" Brahmsa Städchen. Program, dość szczupły, zakończył walc Straussa „an der schönen, blauen Donau", z którego efektu koloraturowego pozostał tylko widzięk mimiczny w wykonaniu p. Kurz. Dla masy publiczności, którą zawsze fascynuje nazwisko, pozostało wrażenie niezdecydowane, dla melomanów wytrawnych rozczarowanie było niespodzianką.

Dr M. Grafczyńska.

KRONIKA KRAKOWSKA.

„Głos Mieszczański"

Nr 9 (drugi rok wydawnictwa), organ chrześcijańsko-demokratycznego mieszczaństwa. Ruch organizacyjny wśród rękodzieła, handlu i mieszczaństwa pod hasłem chrześcijańskiem i narodowem czyni stałe i widoczne postępy. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu, w jakim ruch ten wszedł na pozytywne i racjonalne tory, zaznacza się wszędzie, tak w Krakowie, jak i na prowincji wzrastające zainteresowanie potrzebą wytworzenia organizacji silnej, opartej na pozytywnym programie i podjęcia w tym duchu intenzywnej pracy. Wyrazem tego są liczne wiece rękodzielniczo-mieszczańskie na prowincji, zwoływane z inicjatywy bądźto Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego (Kraków, ul. Potockiego 11), bądź też z inicjatywy samychże mieszczan przy współudziale referentów zaproszonych przez Sekretarjat. Sprawozdania z tych wieców zamieszczane w „Głosie Mieszczańskim" ilustrują dowodnie głębokie zrozumienie, z jakiem spotkała się idea organizacyjna wśród chrześcijańskiego i polskiego mieszczaństwa. W Nrze 9-tym znajdujemy nadto treść memorjału wystosowanego przez stowarzyszenia kominiarzy do ministerstwa przemysłu i handlu. Chodzi o kwestję posiadającą zasadnicze znaczenie dla egzystencji i rozwoju tej gałęzi rzemiosła, a mianowicie o to, że rządowy projekt ustawy przemysłowej traktuje ten zawód jako „przemysł wolny", znosząc temsamem dotychczasowe wymogi odnośnie do rejonowania i dowodu uzdolnienia. Takie postawienie kwestji jest zasadniczo sprzeczne z postulatami zainteresowanych sfer, godzi także w interesy społeczeństwa i państwa, co rzeczowo wykazuje wstępny artykuł omawianego numeru pisma.

Na treść składają się dalej: „Ustawa o zawodowych szkołach dokształcających", „Z tajemnic waloryzacji kapitałów" (Dr Bol. Rozmarynowicz), „Gospodarcze założenia Forda" (Albin Jaworski), „Sytuacja w rzemiośle szewskiem" i szereg innych.

Rewizja systemu karalności administr.

z powodu masowych odwołań i skarg.

Ministerstwo spraw wewn. rozesłało do władz II instancji okólniki, tyczące postępowania karno-administracyjnego i między innemi podaje: jak wynika z rozpatrywanych przez Ministerstwo odwołań w sprawie nakładania grzywien, **większość władz administracyjnych I instancji stosuje zbyt wysoki wymiar kary, niewspółmierny ze stopniem winy. Postępowanie takie odnosi wysoce ujemne skutki, gdyż rozgorycza ludność i powoduje masowe odwołania i skargi**, skutkiem czego wymiar kary ulega znacznej zwłoce, co jest sprzeczne z zasadą karalności administracyjnej, a ponadto **obniża powagę władz niższych instancyj.**

Z powyższych względów, a zwłaszcza w chwili, gdy skutkiem kryzysu gospodarczego większość ludności, zwłaszcza wiejskiej, znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem, Ministerstwo spraw wewn. **poleciło wojewodom poddać niezwłocznie obecny system wymiaru kar rewizji i zarządzić, aby kary stosowane były z jak największą ogledn**ością i sumiennością. Ministerstwo przypomina, że pierwszą zasadą sprawiedliwego wymiaru kary jest indywidualne, a nie, jak to często ma obecnie miejsce, szablonowe traktowanie każdej sprawy. Przy rozpatrywaniu winy muszą być brane pod uwagę, oprócz wymiaru wykroczenia, okoliczności sprawy i stopień świadomości winnego.

Drożyzna w lutym obniżyła się o 0·36 pr

Lokalna Komisja parytetowa dla obliczania kosztów utrzymania ustaliła na posiedzeniu w dniu 3 b. m., że koszta utrzymania w miesiącu lutym b. r. obniżyły się o 0.36%. Zaznaczyć należy, że w miesiącu styczniu stwierdzono wzrost drożyzny o blisko 2%.

Przedstawiciele w Radzie kolejowej.

Jak się dowiadujemy, Prezydjum m. Krakowa wybrało jako przedstawicieli do Państwowej Rady kolejowej przy Ministerstwie kolei na okres 3-letni, **p. Dra Karola Krzetuskiego**, oraz **p. Stanisława Burtana**. Wybór został dokonany z m. Krakowa.

Już trzy apteki w śródmieściu

przy Linji A-B położone: pod „Białym Orłem", pod „Słońcem" i „Gralewskiego" (Jahr i Blumenfeld), róg ul. Szczepańskiej, znajdują się w rękach żydowskich. **Fakta te należy jak najostrzej piętnować, bo coraz częściej katolicy-Polacy z lekkiem sercem pozbywają się swych fortun i oddają je w ręce żydów, nie zdając sobie sprawy ze skutków.**

W interesie całego katolickiego społeczeństwa, a także aptekarzy katolików leży postarać się o zmianę przestarzałych przepisów o koncesjach tzw. realnych, t. j. dziedzicznych, by koncesje te zniesiono, a pozostawiono **jedynie koncesje** na apteki osobowe, nadawane aptekarzom fachowcom. Jest to bowiem bardzo ważny dział przemysłu, wymagający etyki i sumienności przy wytwarzaniu środków leczniczych do ratowania zdrowia ludzkiego i winien być prowadzony osobiście przez fachowców.

Z ruchu budowlanego.

Według wykazu konsensów budowlanych wydanych przez magistrat m. Krakowa w miesiącu grudniu 1924, ruch budowlany w tym miesiącu ograniczył się **niemal wyłącznie do adaptacji i wewnętrznych przeróbek, względnie przebudowy portali sklepowych, magazynów, kiosków**, ogrodzeń i t. d. Na łączną ilość **41 konsensów**, 1 dotyczył 3-piętr. domu czynszowego, 1 — 2-piętr. oficyny, 1 — piętrowej willi, 2 — parterowych domów mieszkalnych; zatwierdzono projekty 5 nadbudów jednego piętra i 2 budowy ubikacyj mieszkalnych na poddaszu.

W styczniu br. z pośród 43 konsensów był 1 udzielony na 2-piętr. dom, 2 na 1-piętr. domy, 1 na dom parterowy, 4 na nadbudowy i 2 na lokcje mieszkalne na poddaszu. Stosunkowo największy ruch budowlany zaznaczył się w obu tych miesiącach w dzielnicy Podgórze.

Kraków, 4 marca.

Środa 4: Kazimierza w. patrona Polski, Lucjusza p. m.

Czwartek 5: Teofila b. w.

Czwartek 5: Wschód słońca o godz. 6.41, zachód o 17.44.

POGRZEB Ś. P. DRA JANA FRĄCZKIEWICZA odbył się we wtorek rano i był ogólną manifestacją żałobną dla miłości i sympatji, jaką się zmarły cieszył w mieście. Już przed godziną 10 rano zaczęły napływać na cmentarz krakowski liczne rzesze publiczności. Przybył więc wiceprez. Rolle z reprezentantami gminy, świat lekarski z prez. Tow. lekarskiego Drem Majewskim, cały Wydział „Tow. kolon. wakac. dla uczniów szkół średn. z prezesem Drem Ekiertem, dyrektorowie szkół średn. i liczne grono profesorskie, delegacje uczniów ze sztandarem, szerokie koła przyjaciół i znajomych zmarłego, nieprzeliczone masy publiczności. Po uroczystem nabożeństwie, w czasie którego śpiewał Chór akademicki, kondukt pogrzebowy do grobowca familijnego poprowadził ks. prałat Kulig, w asystencji ks. prał. Dra Nikla i licznego duchowieństwa. Przed kaplicą przemówił w imieniu „Tow. kolon. wakac. dla uczniów szkół średn. w Porębie W.", którego zmarły był wiceprezesem, prof. T. Rojek, a nad grobem Dr Stahr w imieniu Kasy chorych, w imieniu kolegów i instytucji, w których zmarły był lekarzem. Na grobie przedwcześnie zmarłego lekarza złożono szereg wieńców, między innemi od „Tow. kolon. wakacyjnych". K.

POGRZEB Ś. P. MARYEWSKIEGO. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Maryewskiego, b. burmistrza m. Podgórza i wiceprezydenta m. Krakowa, przy tłumnym udziale publiczności. W pogrzebie, który ruszył z domu żałoby przy ul. Józefińskiej na cmentarz podgórski, wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, kom. Wawrausch, wiceprez. m. Rolle, starostowie Dr Bal i Stańkowski, przedstawiciele wojskowości, oraz licznych urzędów, instytucyj finansowych, miejskich, towarzystw społecznych i t. d. Pogrzeb prowadził ks. Dr Niemczyński. Zgodnie z życzeniem ś. p. Maryewskiego, nie wygłoszono żadnych przemówień, ani też nie złożono wieńców.

W SPRAWIE SZERZENIA SIĘ SZKARLATYNY w Krakowie miejski Urząd Zdrowia donosi, że liczba zasłabnięć na tę chorobę w ostatnim tygodniu wynosiła 16 przypadków. Przebieg szkarlatyny jest na ogół łagodny, a procent śmiertelności wyjątkowo niski. Szkołę pospolitą SS. Urszulanek zamknięto na 10 dni, gdyż zaszły tam dwa wypadki szkarlatyny wśród uczenic. W zakładach sanitarnych w Prądniku Białym zajętych jest trzech lekarzy, z których jeden pracuje wyłącznie w pawilonie dla szkarlatyny pod kontrolą kierownika zakładu. W wypadkach ciężkich i operacyjnych zakład wzywa na życzenie rodziny na konsylja profesorów Uniwersytetu.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: Litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 30—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5—5.80 zł., sera 1—1.20 zł., jaja za kopę 6—6.60 zł., za sztukę 10—12 gr. Drób: kura 4—8 zł., kaczka żywa 5—8 zł., bita 4— 7 zł., gęś żywa 6—12 zł., bita 5—10 zł., indyk 12—18 zł., indyczka 10—15 zł.

REGULACJA ULICY KRÓLEWSKIEJ w Dz. Nowa Wieś, przewlekająca się od dłuższego czasu z powodu trudności nabycia potrzebnych gruntów, weszła już obecnie w stadjum decydujące. Mianowicie gmina m. Krakowa zdołała pozyskać odstąpienie gruntów przez 21 właścicieli w drodze dobrowolnej, odnośnie zaś do gruntów reszty właścicieli przeprowadził magistrat, w myśl obowiązujących przepisów, komisyjne oszacowanie przez rzeczoznawców, poczem akta spraw wraz z całym operatem przedłoży województwu krakowskiemu do wydania orzeczenia wywłaszczającego.

AFERA POLICYJNA. Śledztwo w sprawie ostatniej afery policyjnej posunęło się o tyle naprzód, że ustalono już okoliczności, w jakich ajenci policyjni Buryło i Szulc oraz podkom. Kozubowski dopuścili się nadużyć. Jak donosiliśmy, wspomniani funkcjonarjusze policyjni przeprowadzając badanie ksiąg w sklepie Finkelsteina przy ul. Wielopole, wpadli na ślady oszukańczych manipulacyj rachunkowych, a dla zatuszowania żydowskich spekulacyj pobrali za pośrednictwem Neufelda i Grünberga większą kwotę pieniężną. Sędzia śledczy Dr Czuma zarządził początkowo aresztowanie Buryły, a w czasie dalszych dochodzeń nałożył areszt śledczy na podkom. Kozubowskiego. Pośrednik Neufeld znajduje się również w areszcie, zaś Grünberg zbiegł z Krakowa i dotąd nie udało się go przytrzymać. Szulc pozostaje na wolności.

O OBRAZĘ CZCI. W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw p. Karolowi Sitowskiemu, prof. gimn., oskarżonemu przez p. Eustachego Sitowskiego, urz. pryw. w Poznaniu, o obrazę czci. P. Karol Sitowski ogłosił w „Głosie Narodu" z dnia 2 stycznia 1924 r. pod adresem oskarżyciela prywatnego, iż tenże symulował wstąpienie do Legjonów, a nadto, że skorzystał z zamieszania wojennego, aby zagarnąć majątek, który z krzywdą rodzeństwa eksploatuje. Oskarżony ofiarowuje dowód prawdy na powyższe zarzuty. Rozprawa wczorajsza została odroczona z powodu niestawienia się świadków. Stronę skarżącą zastępował adw. Dr Zakrzewski, stronę oskarżoną adw. Dr Rozmarynowicz.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. IM. BENEDYKTA XV. Dzisiaj, we środę, o godz. 7 wieczorem, w Collegium Novum, sala nr. 3 (parter) wygłosi ks. Filks Hortyński referat p. t. „Zwierzę rozumne". — W piątek 6 b. m. od godz. 5 do 7 zebranie Sekcji tomistycznej.

„ENERGJA I JEJ WOLA W ŻYCIU OBYWATELSKIEM". Staraniem Koła VI T. S. L. wygłosi pod powyższym tytułem prof. Wiljam J. Rose wykład w sobotę 7 b. m. o godz. 5 po poł., w sali Kopernika U. J.

RAJ BOLSZEWICKI. Na ten temat będzie mówił red. Hanusz z Warszawy, we czwartek 5 b. m. w sali Starego Teatru.

CENNIKI FIRM POLSKICH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa większe firmy okręgu o nadesłanie cenników, nadających się do wyłożenia w poczekalniach Polskiego Konsulatu Generalnego w Berlinie.

Z sali odczytowej.

P. Lewandowicz: Katolicyzm młodzieży rękojmią przyszłości narodu.

Trzeci z cyklu urządzanych przez Akademicką Sodalicję odczytów zgromadził, jak zwykle, liczną publiczność. P. Wład. Lewandowicz, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy katolickich wśród młodzieży, rzucił szereg cennych myśli i spostrzeżeń na ten temat.

Katolicyzm jest zawsze tensam, ale w każdej epoce musi się odpowiednio ustosunkować do potrzeb chwili; typ katolicyzmu zmienia się. Katolicy francuscy ponoszą klęski, bo dbali tylko o wychowanie elity, zapominając o szerokich masach. W Niemczech natomiast w parze z pogłębieniem religijnem szła szeroka akcja organizacyjna. — W Polsce dla tego typu katolicyzmu, katolicyzmu społecznego, jest coraz większe zrozumienie. Dla katolików nie powinno być terenu obcego. Jeżeli tak wychowywaną będzie młodzież katolicka, to potrafi odegrać w Polsce, która jest jeszcze w fazie wszelkich możliwości, dużą rolę. W Polsce jest mało katolicyzmu społecznego; brak opinji katolickiej; idziemy luzem i w pojedynkę. Młodzież ma przed sobą ogromne zadania, ale droga jest już wytyczona. Podnosi się powoli — można to było zauważyć na zjeździe w Wilnie — poziom moralny młodzieży akademickiej. Młodzież musi się zająć zagadnieniami narodowemi, musi na zdrowym instynkcie narodowym zbudować swój program. Kultura narodu polskiego winna być nasiąknięta katolicyzmem.

Trzeba się organizować. Jest w Polsce dużo związków i stowarzyszeń katolickich; należy dążyć do większej centralizacji. Akcja katolicka w Polsce jest entuzjastyczną i młodą. Zagranicą przypuszczają, że i w Polsce katolicyzm przejdzie przez te trudności, co gdzieindziej; przypuszczają, że i Polska podzieli się na dwa wielkie obozy: katolicki i antykatolicki. Młodzież polska daje jednak rękojmię, że tak nie będzie. Jeżeli wszyscy wychowawcy i cała młodzież katolicka oprze swą akcję organizacyjną na żywemo poczuciu społecznem i zdrowym instynkcie narodowym, to katolicyzm polski nie przegra walki. Polska pozostanie naprawdę „antemurale christianitatis", pozostanie bastjonem katolicyzmu. **I. Z.**

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Turoń".
Czwartek: Po poł. „Sklana góra" (XXV szkol.)
Piątek: „Turoń".
Sobota: (Nowość) „Alcesta" E. Zegadłowicza.

Repertuar Operetki.

Środa: „Perły Kleopatry".
Czwartek: „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „W sieci".
Czwartek: „Taniec o północy".
Piątek: „Żoneczka z Variete" (premiera).

Sala Starego Teatru.

Środa 4 marca: Koncert pianisty Zygmunta Dygata.

WANDA: „Co to jest miłość", dramat w 7-miu aktach.

SZTUKA: Nju i Harold Lloyd, wielki podwójny program.

PROMIEŃ: „W sobotnią noc szaleją kobiety", tragikomedja w 8 aktach.

UCIECHA: Pola Negri w dramacie wschodnim „Sumurun".

REDUTA: „Czego oczy nie widzą", dramat życiowy, oraz „Fatalna kamea", dramat sensacyjny.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Wieczór czwartkowy zarezerwowano dla generalnej próby „Alcesty" Emila Zegadłowicza, która wchodzi na afisz w sobotę wieczór. Jest to pełna polotu i głębokiego mistycyzmu transpozycja mitu greckiego o małżonce królewskiej, ofiarowującej dobrowolnie życie za męża. Sztukę przygotowuje reż. p. Wysocka; w licznych scenach zbiorowych bierze udział prawie cały personal żeński i męski, wzmocniony uczniami szkoły dramatycznej. Główne role wykonają pp. Wysocka, Socha i Krasnowiecki.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Perły Kleopatry", cieszące się nieustającem powodzeniem, będą grane przez cały tydzień codziennie wieczorem. W sobotę po południu, na ogólne żądanie, „Hrabina Marica". W niedzielę po południu piękna i wystawna operetka „Bachantka" z pierwszorzędnym baletem.

KONCERT DYGATA. Zapowiedziany w Starym Teatrze koncert budzi powszechne zainteresowanie. Słyszymy, że co żyje w mieście, wybiera się we środę na muzykalną biesiadę. Czarującem ma być oddanie przez Dygata głębokich efektów „Zatopionej katedry" Debussy'ego.

WIECZÓR SYMFONICZNO-WOKALNY chóru i orkiestry seminarjum naucz. męsk., przy współudziale uczennic seminarjów naucz. żeńsk. oraz akad. Konrada Koniora (fortep.), pod kierunkiem prof. Fr. Koniora, odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 7 wieczór w Starym Teatrze.

W programie m. in. „Fantazja węgierska" Liszta, — fortepian z tow. orkiestry. Fortepian koncertowy Steinway'a, ze składu Bolońskiego, następcy Raby, ul. św. Anny. Bilety wcześniej do nabycia po 3, 2 i 1 zł. w handlu Lipskiego, Sławkowska L. 8.

NEKROLOGJA.

† **Wanda Grot-Bęczkowska,** secundo voto Korotyńska, powieściopisarka, której utwory cieszyły się znaczną poczytnością, zmarła w Warszawie, w 65-tym roku życia.

Apel do dowcipu.

1) Szarada.

Pierwszej trzeciej służący codziennie używa
Samą pierwszą podwójną cię dziecko nazywa
Trzecia pierwsza zgromadza stroskaną rodzinę
Druga czwarta przepływa rozległą krainę
Czwarta druga i pierwsza: z historji ci znana
Całość w Lidze Narodów bywa omawiana.
Tam się nią opiekują, nie widząc, że będzie
Jej mieszkaniec wnet państwa wszystkie mieć [w arendzie.

2) Łamigłówka sylabowa.

bu—cka — cy—ek—da—in—gła—kwi—lo—lu—ma—mi—njak—ness— o —per—pry—se— si—sko szek—sul—tor—tyzm—woj—za—ze—zy—

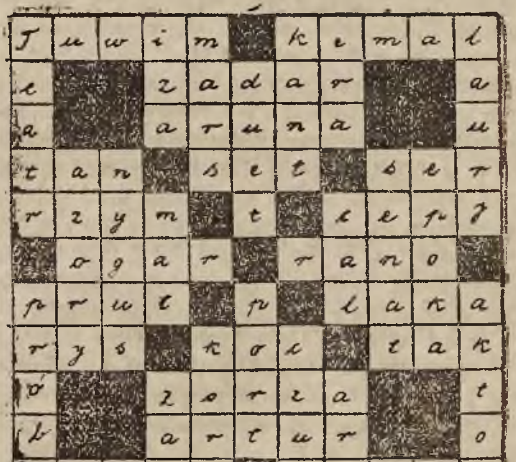
Z powyższych sylab ułożyć 10 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół dadzą nazwę kierunku polityczno - społecznego, a końcowe, czytane z dołu do góry, imię i nazwisko jego duchowego twórcy. Znaczenie wyrazów: 1) Cel kierujący przedstawicielami tego kierunku, oraz wielu innych. 2) Zawód, z którego wielu zwolenników tego kierunku się rekrutuje. 3) Patron opiekujący się jego działalnością. 4) Rasa szczególnie mu sprzyjająca. 5) Właściwość znamionująca sympatyków kierunku. 6) Rola, którą jego przeciwnicy objąć musieli. 7) Instytucja, którą kierunek ten tępi u... wszystkich sąsiadów 8) Urząd średniowieczny, wskrzeszony przez ten kierunek. 9) Los cywilizacji, którą się ten kierunek zaopiekował. 10) Epitet wielu działaczom tego kierunku należny.

3) Pytanie żartobliwe:

Czem się tłómaczy nazwa „Ziemia obiecana?"

Za dobre rozwiązanie zagadek, nadesłane z załączonym kuponem, zostanie przyznana przez losowanie nagroda „Napoleon z Notting-Hill" Chestertona.

Rozwiązanie łamigłówki krzyżowej z Nr. 41.



Dobre rozwiązania nadesłali: F. Blechowski, ks. Rokosz, ks. M. Stoich, S. Skrzyszowski, J. Kalita, J. Kolbuszewska, ks. Droździk, Eug. Błahocińka, A. Jelonek, E. Wojtych, K. Morawska, ks. L. Szado, J. Imielanka, J. Solakówna, K. Borowiejski, J. Sadulski, Z. Piętkówna, W. Manarek, ks. Kreszko, Z. Gaudnik, O. Dańcowa, F. Nemetzowa, inż. Szczepanik, Z. Truszkowska, F. Kowalik, J. Nechay, A. Bękowska, Fr. Klamka, H. Chrzanowska, H. Woycicka, J. S. Pelczarski, I. Grodzka, W. Preiss, H. Chojnacka, H. Bemówna, A. Schmidt, ks. R. Z., ks. Iwańczak, J. Sufczyński, Cz. Piasecki, J. Skaka, I. Marciszewska, S. Łempicki, W. Cieśla, M. Hassman, B. Świtlikowa, Z. Śmiałowski, ks. Górny, J. Romanowowa, H. Andrysik, T. Tarnawski, E. Dunin, ks. Sandecki.

Nagrodę wylosowała p. Zofja Truszkowska w Jarosławiu. Wysłaliśmy pocztą „Faraona" w 3 tomach Bolesława Prusa.

KUPON ZAGADKOWY Nr. 53.

Tylko te rozwiązania zagadek, do których zostanie załączony niniejszy kupon, będą brały udział w losowaniu nagrody.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Monopol zapałczany.

Organizacja monopolu według projektu rządowego. — Motywy p. Grabskiego. — Czy wprowadzenie monopolu jest konieczne?

Przed paru tygodniami wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy o monopolu wyrobu zapałek i o opodatkowaniu zapalniczek. Ponieważ projekt ten dotyczy poważnej gałęzi naszej wytwórczości przemysłowej, nie będzie chyba rzeczą zbyteczną poświęcić projektowi, a raczej następstwom wprowadzenia monopolu zapałczanego kilku uwag, choćby dla zainteresowania tą sprawą opinji publicznej.

Projekt rządowy przewiduje wprowadzenie państwowego monopolu na wyrób zapałek. Istniejące w państwie fabryki zapałek mają być przezeń wykupione i to wraz z zapasami, surowcami i urządzeniem. Wykupno przeprowadza „Państwowy monopol wyrobu zapałek", który ma charakter osoby prawnej. Cenę wykupna ustala komisja szacunkowa, powołana przez ministra skarbu. W skład komisji wchodzi 5 osób, a to 2 z grona dotychczasowych producentów zapałek, 1 z ministerstwa skarbu, 1 z ministerstwa przemysłu i handlu i przewodniczący, wyznaczony przez ministra skarbu. Większość zatem w komisji posiadać będą przedstawiciele sfer rządowych. Jeśli właściciel wykupionej fabryki nie wyrazi zgody na cenę ustaloną przez komisję szacunkową, może reszty wynagrodzenia dochodzić w zwykłej drodze sądowej. Zarząd monopolu wyrobu zapałek zobowiązany jest zatrudnić w swych zakładach przedewszystkiem robotników i urzędników, zajętych w wykupionych fabrykach, w przeciwnym bowiem razie musi im zapłacić odszkodowanie w wysokości półrocznego zarobku. W okresie przejściowym może minister skarbu zezwolić i osobom prywatnym na wyrób zapałek. Z chwilą wprowadzenia monopolu zapałczanego, wyrób zapałek, wywóz za granice, oraz przywóz zapałek z zagranicy, zależny jest od zezwolenia ministra skarbu. Z tą samą chwilą także wytwórcy i sprzedawcy zapalniczek muszą uzyskać zezwolenie urzędów skarbowych na dalszy wyrób, względnie sprzedaż tych przedmiotów, które podlegają opodatkowaniu, a to: zapalniczki do 25 gramów wagi opłacić 1 zł. od sztuki, ponad 25 gramów wagi 2 zł., zapalniczki stołowe lub ścienne 5 zł. od sztuki.

Monopol zapałczany może być wydzierżawiony. W tym wypadku dochód z dzierżawy nie może być niższy niż dochód skarbu państwa z akcyzy od zapałek w r. 1924, — cała konsumcja wewnętrzna ma być pokrywana tylko zapałkami monopolowemi, a eksport zapałek monopolowych musi wynosić conajmniej tyle, ile wynosi 25% konsumpcji wewnątrz kraju. — Oto w streszczeniu postanowienia projektu ustawy o monopolu zapałczanym.

Jakiż cel wprowadzenia tego nowego monopolu? W uzasadnieniu projektu ustawy p. minister skarbu i premjer Grabski przytacza dwa powody, które go skłaniają do wprowadzenia monopolu wyrobu zapałek:

1) **Monopol ma powstrzymać upadek fabryk zapałek**, które to fabryki z braku kapitału obrotowego, oraz wskutek niezdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych, powoli się likwidują, względnie przechodzą w ręce kapitału obcego.

2) Wprowadzenie monopolu zapałczanego chroniąc fabryki od upadku, **zapewni i nadal pracę zatrudnionym w nich robotnikom** (obecnie 2.500), z drugiej zaś strony **zachowa dla skarbu poważnego płatnika**, jakim jest fabryka zapałek.

Czy te przewidywania są słuszne? Przedewszystkiem przesadą są przewidywania p. Grabskiego o grożącym upadku fabryk zapałek. Prawda, że z 18 fabryk (13 w b. zaborze rosyjskim, 3 w b. zaborze pruskim, 2 w b. zaborze austr.), 6 jest nieczynnych, a inne pracują z przerwami. Ale w tem samem położeniu znajduje się obecnie cały przemysł w Polsce, a zatem fabryki zapałek nie stanowią wyjątku. Ponadto trzeba pamiętać o tem, że większa część tych fabryk, bo 11, powstała już po wojnie, w okresie inflacyjnym, kiedy mniej liczono na własny kapitał zakładowy, ile na szczęście i spekulację. Nic dziwnego, że zakłady bez kapitałów musiały uledz z chwilą przesilenia gospodarczego, kiedy nawet firmy zasobne walczą z takiemi trudnościami. Natomiast jest wiele danych, że przy odpowiednim kredycie solidne firmy mogą pracować i napewne podołają konkurencji. Zresztą wewnętrzny rynek jeszcze nie jest zaspokojony, skoro w roku 1924 przywieziono z zagranicy około 10.000 skrzyń zapałek. Że zastój w przemyśle zapałczanym należy przypisać nie brakowi jego żywotności, ale ogólnemu przesileniu, wynika z rozwoju produkcji zapałek w czasie przed sanacją skarbu. I tak fabryki zapałek wyprodukowały w r. 1921 — 72.000 skrzyń, w r. 1922 — 130.000 skrzyń, w r. 1923 — 170.000 skrzyń, a dopiero w pierwszem półroczu 1924, a więc już w czasie przesilenia, produkcja spadła do 44.000 skrzyń. Nie należy wreszcie zapominać, że przemysł zagraniczny, zwłaszcza szwedzki, robi wszystko, by opanować nasz przemysł zapałczany, co mu się już w części przez wykup akcyj udało. I można twierdzić nie bez słuszności, że zastój w produkcji zapałek jest w znacznej mierze sztucznie wywołany przez machinacje trustu szwedzkiego, co zresztą przyznaje sam p. Grabski.

Te dążenia zagranicy chce niejako poprzeć nasz rząd, zapowiadając wydzierżawienie monopolu zapałczanego towarzystwu szwedzko-amerykańskiemu na lat 25. Prawda, że rząd stawi temu towarzystwu pewne warunki. A więc produkcja musi być przynajmniej takasama, jak dotychczas, czyli ma wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego, dochód skarbu państwa (czyli czynsz dzierżawny) winien równać się obecnemu dochodowi z akcyzy, ceny zapałek nie mogą być podwyższane, wreszcie wszystkie fabryki wraz z urządzeniami, mają po wygaśnięciu umowy dzierżawnej przejść na własność państwa. Te wszystkie zastrzeżenia nie mogą jednak zabezpieczyć ani dochodów skarbu, ani też przyszłego rozwoju przemysłu zapałczanego. Co do dochodów skarbu państwa, to przy zasileniu fabryk zapałek odpowiednim funduszem obrotowym, liczyć się należy raczej ze wzrostem tych dochodów. O tem również świadczą cyfry. Dochód państwa z akcyzy od zapałek wynosił w r. 1921 — 800.000 franków złotych, w r. 1922 — ponad miljon, w r. 1923 — 2 i jedna czwarta miljona, w r. 1924 (do 1 października) — 2,416.000 złotych. A zatem widzimy stały wzrost dochodów z tego źródła, które w porównaniu z r. 1921 dało o 300% więcej. Czy leżeć będzie w interesie szwedzkich dzierżawców powiększanie dochodów skarbu polskiego, wątpić należy. Ale niebezpieczeństwo dzierżawy nie tyle leży w tem, by dzierżawca zagraniczny nie miał dotrzymać warunków umowy, ile w tem, co stanie się z naszym przemysłem zapałczanym po upływie terminu dzierżawy. Co wartać będą po latach 25 owe fabryki i urządzenia fabryczne? Czy zrównoważą one straty, jakie poniesie skarb państwa przez to, że dochody nie będą wzrastać? Czy będzie monopol zapałczany mógł mieć widoki na zyskanie rynków zagranicznych, które przez 25 lat zalewał będzie przemysł szwedzki, niezagrożony przez taki okres czasu naszą konkurencją. A nie można zapominać, że nasze fabryki zapałek przy odpowiedniej reorganizacji mają widoki na zdobycie rynków obcych. Wszak mamy duże bogactwo ważnego surowca do wyrobu zapałek, bo drzewo osikowe. Mamy zdolnego robotnika, który przy odpowiedniem kierownictwie pracuje wydatniej, a tem samem baczniej, niż robotnik zagraniczny. I tego właśnie obawiają się konkurenci i dlatego usiłują opanować nasz przemysł zapałczany.

Niewątpliwą jest rzeczą, że Polska nie obejdzie się bez dopływu obcych kapitałów. Nie należy jednak wprowadzać ich bez oglądania się na przyszłość, pod wpływem chwili. Zrobiliśmy nieszczególne doświadczenie z obciążeniem monopolu tytoniowego pożyczką włoską. Oby to samo nie spotkało nas przy monopolu zapałczanym **jp.**

Organizacja światowego trustu
ZAPAŁCZANEGO.

Trust zapałczany, któremu rząd polski ma zamiar wydzierżawić zmonopolizowany przemysł zapałczany w kraju, nosi nazwę „International Match Corpotion". Powstał ten trust w Stanach Zjednoczonych, gdzie założycielem jego był Rockefeller senjor. Po zagarnięciu w swe ręce fabryk zapałczanych amerykańskich, zwrócił Rockefeller uwagę na największych producentów europejskich — Szwecję i Anglję. Wykupiwszy przeważającą część akcyj przemysłu zapałczanego obu tych krajów, wszedł w porozumienie z japońskim trustem zapałczanym, który wchodzi w skład olbrzymiego koncernu Mitsui. Porozumienie to miało na celu podział sfery wpływów na rynkach zbytu Dalekiego Wschodu, gdzie przemysł zapałczany japoński i amerykański toczyły zażartą i kosztowną walkę konkurencyjną.

Szwedzki zatem trust, który występuje jako kandydat do dzierżawy naszego monopolu zapałczanego jest tylko organizacją pośredniczącą za którą stoją ośrodki kierownicze w Stanach Zjednoczonych.

Jak będzie użytą pożyczka amerykańska?

Oświadczenie premjera Grabskiego. — Połowa pożyczki na ożywienie ruchu budowlanego, druga połowa na podniesienie rolnictwa.

W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników warszawskich oświadczył premjer Grabski, iż **połowa pożyczki amerykańskiej przeznaczoną będzie na ożywienie ruchu budowlanego, a druga połowa na podniesienie rolnictwa i zapoczątkowanie długoterminowego kredytu.** Odnośne sfery przemysłowe, jak i robotnicze zgodziły się, **że niema obecnie ważniejszej sprawy, jak ożywienie ruchu budowlanego.** W tym celu rząd opracuje projekt ustawy rozbudowy, który przewiduje m. i. **wprowadzenie podatku mieszkaniowego na cele funduszu budowlanego.** Tak rząd ze swej strony pożyczką amerykańską, a społeczeństwo podatkiem na fundusz budowlany przyczynią się do ożywienia rozbudowy.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Z dniem 3 marca cena emisyjna obligacyj premjowej pożyczki dolarowej podwyższona zostanie do wysokści nominalnej, t. j. do 5 dolarów za obligację, gdy dotychczas od dnia 2 stycznia do 2 marca b. r. obowiązywała cena 4.75 dol.

Ciągnienie wygranych premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się w dniu 1-go kwietnia b. r. W związku z tem wzrasta znowu zapotrzebowanie obligacyj.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądani	transakc.	transak z 2/3
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·40	0·36	0·37
Bank Małopolski . .	0·30	0·35	0·33	0·33
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0 16	
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	12·75	13·25	13·00	13·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·35	0·36
„Impex"				
„Pharma"	0·90	1·00		1·00
„Polski Glob"	0·25	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·13	0·18		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·50	13·00	12·75	13.60
H. Cegielski	0·70	0·75	0·71	0·73
Trzebinia żelazna . .	0·63	0·73	0·70	0·71
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·25	1·50		
Parowozy	0,80	0·85	0·83	0.83
„Automotor"	0·65	0·75		
„Górka" cement, . .	17·00	17·50	17.25	17.25
Sierszańskie Górnicze	4·50	4·75	4·60	5·85
„Tepege"	1·75	1·90	1·82	1.85
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·63	0·68	0·65	0·67
„Pokucie"	0·25	0·30		
„Oikos"				
„Strug"	0·75	0·85		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·03	0·12		
P. W. Niemojowski .	0·70	0·80		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·25	7·75		7 50
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·22	0·22
Ćmielów	0·68	0·63	0 65	
„Krakus"	1·00	1·10	1·03	1.03
Chodorów	4·25	4·75	4·50	4·90
A. Piasecki	1·80	2·10		
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

Wczorajszy dzień minął na giełdzie pod znakiem całkowitej stagnacji i silnej zniżki kursów. W walutach ruch minimalny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Litwa zrywa rokowania o konkordat.

Warszawa. (AW.). „Rzeczpospolita" wyjaśnia powody zerwania rokowań o konkordat Litwy z Watykanem. Powodem był fakt, że konkordat polski z Watykanem oddaje jurysdykcję nad Wilnem biskupowi polskiemu, gdy tymczasem Litwa spodziewała się, że oddaną ona będzie biskupowi w Kownie, lub, że conajmniej utworzoną będzie prowincja kościelna, bezpośrednio podległa Watykanowi. Po zawarciu konkordatu Polski z Watykanem, Litwa przestała interesować się stosunkami ze Stolicą Apostolską i rozpoczęte rokowania zerwała.

Francja pozostawi przedstawiciela przy Watykanie.

Rzym. (PAT.). „Soreno" pisze, że podróż senatora de Monzie i kardynała Dubois przyczyniła się do zwalczenia trudności, powstałych w związku ze sprawą ambasady francuskiej przy Watykanie i doprowadziła do kompromisu, mianowicie rząd francuski zniósł ambasadę w Rzymie, jednakże pozostawił charge d'affaires dla spraw Alzacji i Lotaryngji i rozszerzy atrybucje reprezentanta Francji, gdy to okaże się koniecznem. Nuncjatura papieska w Paryżu zostanie utrzymana.

Rosja winna Francji 32 miljardy fr.

Moskwa. (PAT.). Radjo stacja moskiewska donosi: W ostatnich dniach odbył się w Paryżu zjazd właścicieli obligacyj pożyczki rosyjskiej, który ustalił wysokość pretensji francuskich z tego tytułu na sumę 32 miljardów franków. Zjazd postawił rządowi francuskiemu żądanie, aby Francja stanowczo domagała się od Z. S. S. R. uznania długów rosyjskich, oraz całkowitego ich uiszczenia.

Wysiedlanie właścicieli ziemskich w Rosji

Moskwa. (PAT.) Związkowa rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt ustawy w sprawie pozbawienia praw byłych właścicieli ziemskich do korzystania z ziemi. Pozbawieni tych praw zostaną tylko ziemianie pochodzący ze szlachty i ich rodziny. Ziemianie nie pochodzący ze szlachty tracą swe prawa tylko w tym wypadku, jeżeli władza przeprowadzająca wysiedlenie ustali, że dalszy pobyt tych właścicieli jest szkodliwy dla okolicznych włościan.

Pozbawienie tych praw nie rozciąga się na byłych właścicieli, którzy sami uprawiali ziemię przy stosowaniu niezbędnej siły najemnej, na uczestników czerwonej armji oraz na osoby specjalnie zasłużone i odznaczone przez związkowe władze republiki. Osoby zmuszone do wysiedlenia, powinny zwrócić majątek wedle zarejestrowanego spisu.

Narzędzia oraz inwentarz żywy i martwy mogą one wywieźć albo sprzedać, o ile przedmioty te zakupili po nacjonalizacji ziemi. Zasiewy i zapasy żywnościowe nie podlegają konfiskacie.

Wysiedleni mają prawo do nadziału ziemi według ogólnej normy agrarnej w innych guberniach. Wysiedlenie byłych wielkich właścicieli ma być zakończone najpóźniej do dnia 1 stycznia 1926 r. Przedewszystkiem zostaną wysiedleni właściciele z pasa pogranicznego.

Sowiety chcą rokować z Chinami.

Moskwa. (PAT.) Poseł sowiecki w Chinach, Karachan, wręczył rządowi chińskiemu notę z prośbą o zawiadomienie, kiedy rząd chiński zamierza przystąpić do pertraktacji ze sowietami w celu omówienia szeregu kwestji dotyczących obu państw.

Najcięższa próba dla republiki niemieckiej.

Londyn. (AW.). „Times" pisze, że wybory prezydenta będą najcięższą chwilą dla Rzeszy Niemieckiej. Inne dzienniki traktują sprawę spokojniej, sądząc, że wybranym zostanie Marks. Przyznają one, że wybory będą walką zwolenników republiki, ze zwolennikami monarchji.

Berlin. (AW.). Prasa reakcyjna pisze, że z okazji wyboru nowego prezydenta nastąpi chwila stosowna, by wywołać zwrot na prawo i obalić republikę.

„Zdrajca przekonań".

OPINJA RADKA O EBERCIE.

Berlin. (PAT.). Z Moskwy donoszą, że Radek omawiając śmierć Eberta w artykule pod tytułem: „Zdrajca przekonań", przeciwstawia Ebertowi Bebla. Bebel, zdaniem Radka, jest symbolem rozwoju partji socjalno-demokratycznej, Ebert jest zaś symbolem jej upadku. Ebert nie miał zaufania do zdolności rewolucyjnej robotników i z tego powodu rozpoczął politykę, która doprowadziła klasę robotniczą do niewoli u partyj burżuazyjnych. W „Izwiestjach" pisze Thalheimer, że śmierć fizyczna Eberta zeszła się z jego śmiercią polityczną, albowiem burżuazja niemiecka więcej go nie potrzebowała.

NOWE WYBORY 19 KWIETNIA.

Berlin. (AW.) Termin wyboru nowego prezydenta nie został jeszcze oznaczonym. Wybory odbędą się prawdopodobnie 19 lub 26 kwietnia. Do tej pory obowiązki prezydenta spełniać ma kanclerz Luther.

Wybory prezydenta w Niemczech odbywają się w myśl konstytucji przez odwołanie się do całego narodu. W pierwszem głosowaniu kandydat musi zyskać bezwzględną większość, w następnem względna większość rozstrzyga.

Przesilenie gabinetowe w Turcji.

Angora. (PAT.). Gabinet podał się do dymisji.

Porażki rebeljantów.

Angora. (PAT.) Uzbrojone bandy, które usiłowały zbliżyć się do Ilgui, zostały rozproszone. Inne bandy zostały pobite przez poszczególne garnizony. Ośrodki ruchu powstańczego w ... Pi... zani były bombardowane przez aeroplany. Aresztowano pięciu szejków głoszących idee wywrotowe. Na północ od Diarbekiru oddziały powstańcze zostały rozproszone przez lotników.

FRANCJA ZEZWALA NA PRZEMARSZ PRZEZ SYRJĘ.

Paryż. (PAT.). Jak się dowiaduje „Petit Parisien", rząd francuski ponownie zawiadomił rząd angorski, że udzielenie Turcji pozwolenia na przemarsz wojsk tureckich przez Syrję, dotyczy jedynie transportów wojskowych, ściśle niezbędnych dla przywrócenia porządku i spokoju w Kurdystanie.

Konszachty P. P. S. z socjalistami gdańskimi.

Warszawa. (AW.) Pierwszego marca obradowali przedstawiciele P. P. S. z socjalistami gdańskimi. Omówiono obszernie prawno-państwowy stosunek Polski do Gdańska i zatargi gospodarcze. Omówiono także sprawę mniejszości polskiej w Gdańsku oraz uchwalono nawiązać ściśly kontakt dla pokojowego porozumienia i łagodzenia zatargów.

GDAŃSK SPRZECIWIA SIĘ BUDOWIE.

Gdańsk. (PAT.) W związku z wiadomościami o wybuchu amunicji w porcie Rio de Janeiro, prasa gdańska od kilku dni rozwija bardzo ożywioną kampanję przeciwko budowie polskiego portu do wyładowywania amunicji i materjałów wojennych na Westerplattte w Gdańsku, apelując przytem do Ligi Narodów, aby zrewidowała swą uchwałę zezwalającą na budowę tego portu.

Mussolini przeciw kombatantom.

Rzym. (PAT.). Na skutek nieporozumień między zwolennikami a przeciwnikami faszyzmu, wśród byłych uczestników wojny, Mussolini zawiesił w czynnościach wszystkie administracyjne organy wykonawcze Stowarzyszenia narodowego, byłych uczestników wojny i powierzył kierownictwo tej instytucji trzem komisarzom, z pośród składających się do faszyzmu byłych uczestników wojny.

Liberali prawicowi nie przejdą do opozycji.

Rzym. (PAT.). Zarząd stronnictwa liberałów wezwał grupę posłów liberałów prawicowych, aby zgodnie z uchwałami kongresu w Liworno, przeszli do opozycji. Grupa parlamentarna liberałów, złożona z 26 posłów, pod przewodnictwem byłego ministra Sarottiego odrzuciła jednomyślnie wezwanie zarządu, potwierdzając zarazem, że dla rządu Mussoliniego żywi pełne zaufanie.

Ks. Seipel zwolennikiem Ligi Narodów.

Berlin. (PAT.). Dzienniki donoszą z Essen, że na zjeździe akademików katolików przemawiał tam wczoraj były kanclerz austrjacki, dr. Seipel. Mówił on o skutkach wojny i o sposobach zapewnienia prawdziwego pokoju, przyczem zdecydowanie występował w obronie Ligi Narodów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery państwowe i lokacyjne: 4½% list. zast. tow. kred. ziemskiego 33.00—32.00, 5% listy zast. m. Warszawy 24.50—24.00, 4½% listy zast. m. Warszawy 22.00—21.75, pożyczka kolejowa 9.00—9.20, listy ziemskie dolarowe 4.50, pożyczka konwersyjna 5.70—5.60—5.70.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie) Paryż 26.32, Londyn 24.77, Nowy York 520.2, Belgja 26.07, Włochy 20.77, Hiszpanja 73.80, Holandja 207¼, Berlin 33.9, Wiedeń 73.35, Sztokholm 140, Oslo 79¼, Kopenhaga 92¾, Sofja 377½, Praga 15.45, Warszawa 100¼, Budapeszt 0.72, Białogród 835, Ateny 825, Konstantynopol 265, Bukareszt 255, Helsingfors 1.310, Buenos Aires 197. Tendencja spokojna.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 3 marca. (PAT.) Giełda. Warszawa 136.25—136.75.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Warszawa: sprzedaż 101, kupno 99.50.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie i nieśli słowa pociechy i współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego męża mego ś. p. Leona Staniszewskiego, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Ks. Kanonikowi Łukasińskiemu, Ks. Kanonikowi Krogólskiemu, Ks. Proboszczowi Grodniewskiemu, Ks. Proboszczowi Grodnickiemu, Ks. Katechecie Grzybowi, Chórowi gimnazjalnemu z Dębicy, Krewnym, Znajomym i tak licznej Publiczności, składa z głębi serca „Bóg zapłać" pozostała Żona.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.